

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 37

WARSZAWA — 1 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ZŁ 5

Rok 1950 - rokiem wielkiego przełomu w szkolnictwie rolniczym

Pierwszego września br. około 25 000 uczniów przystąpiło do nauki w liceach rolniczych. W połowie grudnia kończy się rok szkolny w szkołach praktyków specjalistów. Pięciotygodniowy oddział młodszych techników rolnictwa, absolwentów tych szkół, stanie do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych, w ośrodkach maszynowych, w spółdzielniach produkcyjnych, w państwowym i spółdzielczym aparacie rolniczym. Od stycznia 1951 r. wzrośnie w dwójnasób liczba szkół tego typu, a liczba ich absolwentów w końcu 1951 r. przekroczy 10 tys.

Jednocześnie tysiące młodych robotników, chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych i młodzieży chłopskiej ma i średniorolnej szkolić się w specjalnych ośrodkach na traktorzystów, brygadzystów traktorowych, księgowych w

spółdzielniach produkcyjnych i powiatowych gospodarstwach rolnych.

Trzy roczniki młodzieży chłopskiej, zorganizowanej w gminnych hufcach SP, zapoznają się z osiągnięciami praktyki i nauki rolniczej, przechodząc kurs PR (przysposobienia rolniczego) pod kierunkiem 3 000 specjalnych instruktorów.

Taki jest zasięg szkolenia rolniczego w szóstym roku Polski Ludowej, w pierwszym roku wielkiego Planu 6-letniego budowy podstaw socjalizmu w Polsce. W ciągu sześciu lat zasięg ten będzie szybko rósł, osiągając np. w r. 1955 w szkolnictwie licealnym 40 000 uczniów. W ciągu sześciu lat ma poziomie praktyków specjalistów będzie przeszkolonych 200 000 absolwentów.

W zestawieniu z danymi o szkolnictwie rolniczym w Polsce międzywojennej, ogłoszonymi w roczniku statystycznym z r. 1933, szkolnictwo rolnicze w obszarach

kapitalistycznej Polsce obejmowało 7 liceów (dziś około 200) i 11 gimnazjów oraz 145 tzw. ludowych szkół rolniczych.

W liceach i gimnazjach było razem 1 700 uczniów, a w ludowych szkołach rolniczych — około 5 tys. I to wszystko w kraju, w którym z rolnictwa żyło około 22 miliony ludzi!

W wyniku dwudziestoletniego „rozwoju” szkolnictwa rolniczego w Polsce obszarowo — kapitalistycznej jeden uczeń gimnazjum lub liceum rolniczego przypadał na 13 tys. ludzi żyjących z rolnictwa. W szóstym roku Polski Ludowej 1 uczeń liceum rolniczego przypada na 520 ludzi żyjących z rolnictwa.

Jednak i te zestawienia liczbowe nie uwzględniają dostatecznie różnic, które tkwią również i w tym, że dawna szkoła rolnicza kształciła głównie młodzież kulaśką, że kształciła ją w duchu solidarności obszarowo — kulaśkiej, wymierzonej przeciw biedocie chłopskiej, przeciw małym i średniorolnym gospodarzom, przeciw wyzwoleńczej sile sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ówczesne szkolnictwo rolnicze nie miało charakteru szkolnictwa zawodowego. Stałe pogłębiający się kryzys rolnictwa, niedołężna cecha ekonomiki kapitalistycznej, wykluczała jakikolwiek postęp w rolnictwie. W tych warunkach kadra specjalistów agrotechników, zootechników, agronomów i innych była całkowicie zbędna. Toteż nauczanie przedmiotów zawodowych w szkołach rolniczych znajdowało się w głębokim upadku. Wystarczyło, że pewna ilość młodzieży obszarowej kończyła SGGW i wydziały rolne uniwersytetów. Pomiedzy specjalistami tej kategorii a farnymi potrzebni byli nie technicy — rolnictwa, ale po prostu dorocy — naganające, rządzące, ekonomowie, p'sarze itp., rekrutujący się z rodzin kulaśkich.

Zadaniem szkół rolniczych nie było zatem szkolenie fachowców. Szkoły te w „obrzymym wielkości” spełniały rolę placówek pracy politycznej. Raczej ubocznym ich zadaniem było przysposabianie młodzieży kulaśkiej do indywidualnego gospodarowania, w oparciu o umiejętność wyzyskiwania biedy i średniaków.

Ważniejszym zadaniem tych szkół była propaganda hasła solidaryzmu chłopskiego i separatyzmu zmierzającego do utrwalenia przewagi kulaśkiej nad wsią, do zamaskowania kulaśkiego wyzysku w stosunku do biedoty chłopskiej, a nade wszystko do przeciwstawiania wsi miastu, a chłopów — klasie robotniczej. Szkolnictwo rolnicze, spełniające tę rolę, było szczególnie drogie sercu całego obywatela, cieszyło się protekcją zarówno endecji jak sanacji, zarówno „Strzelca” jak Oeneru. Taka na przykład lista fundatorów jednej z najstarszych ludowych szkół rolniczych — w Pszczelinie, mimo jej rzekomo radykalnych tradycji, jest prawdziwym almanachem nazwisk hrabiów, ksiągów, bankierów i kupców, wśród nich czołowych sanatorów i endeków w rodzaju znanego propagatora faszyzmu i wielbiela Mussoliniego, St. Kozickiego. Trudno wprost nazwać się jak w tym towarzystwie mogły znaleźć się nazwiska takich ludowców jak Jędrzejko, Dziubiński i Maksymilian Malinowski.

Natychmiast po wyzwoleniu władza ludowa stworzyła korzystne warunki dla olbrzymiego rozwoju szkolnictwa rolniczego. Setki pałaców i dworów obszarowych i dziesiątki tysięcy ha gruntów przekazano na cele szkolnictwa rolniczego. Nastąpił olbrzymi rozwój ilościowy szkół rolniczych. Jednak w parze z tym rozwojem nie poszły zmiany jakościowe. W szkolnictwie rolniczym zagnieździły się elementy wsteczne, które pragnęły zatrzymać w Polsce Ludowej stare, antyludowe cechy dawnego systemu oświaty rolniczej. Mikołajewskie rządy w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz gomulkowskiżna, negująca fakt i znaczenie rozwarstwienia wsi i brutalnego wyzysku stosowanego przez kulaśką mniejszość wobec podstawowych mas chłopskich, stworzyły dogodny klimat dla tego rodzaju zamierzeń. Dopiero otwarcie przed wsią perspektywy wyższych form gospodarki, dopiero wejście na drogę socjalistycznej przebudowy rolnictwa, stworzyło warunki dla przeobrażenia szkolnictwa rolniczego na szkolnictwo godne kraju, który stawia sobie za zadanie przeobrażenie się w kraj socjalistyczny.

Przystosowanie szkolnictwa rolniczego do potrzeb szkolenia kadry dla zadań związanych „z wielką rewolucją agrarną, która trwa i rozwija się nadal, zmieniając od podstaw stosunki społeczne”, rozpoczęło się z chwilą, gdy Biuro Polityczne KC PZPR podjęło we wrześniu ubiegłego roku uchwałę o „wytężonych reorganizacji systemu szkolenia kadry w rolnictwie”.

Na odcinku szkolnictwa licealnego uchwała ta i wskazania IV i V Plenum KC PZPR w sprawie kadr dla rolnictwa stały się podstawą do przygotowania w okresie ostatnich dwóch miesięcy głębokiego przełomu, którego wynikiem jest, że rolnicze szkoły licealne rozpoczęły nowy rok szkolny już jako szkoły nowego typu.

Szkolnictwo rolnicze uzyskało nowy jednolity ustrój. Nastąpiła zasadnicza zmiana założeń i treści pracy wychowawczej, opracowana została nowa sieć, powstały nowe kierunki specjalizacji, wprowadzono nowe programy nauczania. Przeszkolono w zakresie ideologicznym i fachowym ogół nauczycieli na kursach wakacyjnych, opracowano nową organizację szkół i nowe zasady organizacyjne procesu nauczania i wychowania.

W miejsce dawnych liceów bez określonej specjalizacji, przeważnie ogólnorolniczych, gospodarstwa domowego i ogrodniczych, które szkolili ludzi nie dorastających do poziomu technika, które poza tym odcinają ich z frontu wielkiej bitwy klasowej o ostateczną likwidację wyzysku na wsi, o nowe socjalistyczne oblicze wsi, stworzone zostały szkoły bojowników i budowniczych socjalizmu, szkoły, które dadzą swoim wychowankom uświadomienie marksistowskie — leninowskie i zarazem wysoki poziom wiedzy fachowej, opartej na zdobyczach produkcji nauki i praktyki radzieckiej.

„Okres socjalistycznej przebudowy w rolnictwie” mówił na V Plenum KC PZPR sekretarz KC Zenon Nowak — wymaga kadry, która potrafi po nowemu spojrzeć na swój zawód, a mianowicie: a) powiązać go z walką klasową mas chłopskich przeciwko wiejskim wyzyskiwaczom i z budownictwem socjalizmu pod kierownictwem klasy robotniczej.

b) przyswoić sobie i umiejętnie przenosić na nasze warunki zdobycze radzieckiej agrobiologii, agrotechniki, zasady planowania i organizacji pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolniczych.

c) budować mocną więź nauki z praktyką, chwycić i troskliwie rozwijać wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenia w sposób jasny i dostępny” najszerzym masom pracującego chłopstwa, w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych.

Przed nauczycielstwem szkół rolniczych stoi teraz odpowiedzialne zadanie — do ostateka wynieść stare, wrógie tradycje obszarowo — kulaśkie, sanacyjno — endecji i mikołajewskie, wprowadzić w życie nowe założenia pracy, słowem uczynić szkolnictwo rolnicze kuźnią nowych kadr, zdolnych zwycięsko walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, o postęp i socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

WACŁAW SCHAYER

*) Z referatu Prezydenta Bieruta na IV Plenum KC PZPR.

Władysław Broniewski
poeta rewolucjonista



W dniu 25 września br. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, odbyła się uroczysta akademii, która zainaugurowała obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego.

Obchód zorganizowano pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza, a w skład komitetu honorowego weszli przedstawiciele Rządu, Biura Politycznego KC PZPR, budowniczości Polski Ludowej, przedstawiciele nauki i sztuki.

Władysław Broniewski — to jeden z najpiękniejszych, najczystszych i najgłębszych pieśniarzy polskich i jedna z najwybitniejszych postaci naszej poezji.

Jego poezja posiada „niezwykłą tajemnicę nasyconia życia i walki poezją, a poezję życiem i walką”. Trąca ona nie tylko do setek tysięcy rąk, ale i do setek tysięcy serc.

Powtarzamy za Julianem Tuwimem: BĄDZ WIECZNIE MŁODY, WIECZNIE WALCZĄCY I SPIEWAJĄCY, POETO WYSOKIEJ MIŁOŚCI, POETO ZWYCIĘSKIEJ WALKI O NAJPIĘKNIEJSZE CELE I CAŁY SENS ISTNIENIA CZŁOWIEKA — POETO REWOLUCJONISTO!

DO POEZJI

Moje życie podobne lustru,
w którym żyję przegląda się los:
każde prawo i każdy ustrój
w całopalny rzuca mnie stos.

Ty, poezjo, pierwsza wzniesł iskry
na skrzydłach mnie niesł a nieś,
bo z popiołów wlecił Peniksem
buntownicza i gniewna pieśń.

Potępniony w niebie i w piekle,
słyszysz tylko, kiedy mnie wiesz
i nie rzucam za siebie przekleństw,
tylko rzucam przed siebie wiersz.

Wiele razy los mnie oszukał,
ale tyś najwierniejsza z gwiazd,
całe życie płynęł i szukam
w oceanie ludzi i miast.

Całe życie jestem na froncie
łkarowy zacząwszy lot,
jak samolot z tych nieb mnie strącisł,
zebym spał jak młodziwy młot.

Zebym runął sercem płonącym,
jak przedwiecznej legendy ptak:
obietnica umierającym,
a walczącym — bojowy znak.

Głos ZSRR w obronie pokoju

W chwili, gdy na całej kuli ziemskiej rozwija się gigantyczna bitwa o pokój, z trybuny V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych rozległ się głos w obronie milionów istnień ludzkich, w obronie naszych domostw i naszej cywilizacji. Minister Wyszynski w imieniu Związku Radzieckiego przedłożył Zgromadzeniu deklarację w sprawie usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Raz jeszcze przedstawiciel Związku Radzieckiego wysunął konkretną propozycję, której celem jest idea przyswajająca niezmiennie polityce zagranicznej ZSRR — utrwalenie pokoju, szczera współpraca między narodami.

Deklaracja proponuje, by Zgromadzenie napomniało propagandę wojenną, by winni jej byli pociągani do odpowiedzialności. Propozycja ta spotkała się z uznaniem milionów uczciwych ludzi, którzy piętnują spiskobierców Goebbelsa, którzy domagają się spełnienia głosieli masowej zagłady, stojących ziarna nienawiści między narodami.

Drugi punkt deklaracji pokrywa się z treścią z Apellem Sztokholmskim stwierdzającym, że stosowanie broni atomowej jako oręża agresji nie da się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Deklaracja pokrywa się z żądaniem już wyrażonym przez setki milionów ludzi, pokrywa się z żądaniem całego narodu polskiego.

Zakaz broni atomowej, uznanie za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy jej użyje — oto sprawa, wokół której zjednoczyła się energia i pragnienia milionów ludzi na wszystkich kontynentach. Uchronić ludzkość przed najbardziej lubieżną z broni, przestrzec zbrodniarzy przed konsekwencjami ich ewentualnych kroków — oto żądanie wielomilionowych mas raz jeszcze postawione na forum ONZ przez Związek Radziecki.

Punkt trzeci deklaracji radzieckiej dotyczy zawarcia paktu dla umocnienia pokoju pomiędzy ZSRR, USA, W. Brytanią, Francją i Chinami, oraz zredukowania w 1950 roku przez wielkie mocarstwa sił zbrojnych o 1/3 z tym, by sprawa dalszej redukcji sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Deklaracja radziecka to dokument, z którego przebiega głęboka troska o zapewnienie trwałego pokoju, o zaoszczędzenie ludzkości nowych tragicznych doświadczeń. Deklaracja zgłoszona przez ministra Wyszynskiego — to wyraz niezłomnej pokojowej polityki Kraju Socjalizmu, to również drogowskaz. Wskazuje on bowiem drogę do zapobieżenia nowej wojnie, utrwalenia pokoju i współpracy między narodami.

Dwa pierwsze wystąpienia delegacji radzieckiej na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w obronie prawa narodu chińskiego do udziału w ONZ oraz deklaracja piętnująca podżeganie do wojny i przy-

gotowywanie jej, proponująca współpracę mocarstw nad umocnieniem pokoju — oto jaskółce dobitny dowód, że w Związku Radzieckim ludzkość posiada niezłomnego obrońcę pokoju.

Z trybuny V sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych usłyszeliśmy również głos amerykańskiego imperializmu. Raz, by gwałtem brutalnie Kartę Narodów Zjednoczonych sprzeciwić się dopuszczeniu przedstawicieli 475-milionowego narodu chińskiego. Po raz drugi, by brutalnie atakować Związek Radziecki, przedstawiciele propozycji, która przez ograniczenie uprawnień członków Rady Bezpieczeństwa doprowadziłaby do ostatecznego przekształcenia ONZ w narzędzie wojennej polityki amerykańskiego Departamentu Stanu.

Dwa głosy. Pierwszy w imieniu setek milionów, w imieniu naszego społeczeństwa, w imieniu organizacji, która miała i ma stać na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów. Drugi w imieniu garstki, której znieszczenia wojenne przyniosły stokrotnie zyski, dla której wojna jest deską ratunku przed zwycięskim marszem włości i postępu.

Głosu Związku Radzieckiego — głosu pokoju nie nie jest w stanie zagłuszyć. Trafia do milionów ludzi na świecie. Jest ich głosem. Jest również głosem narodu polskiego, który — pomny 6 milionów ofiar ostatniej wojny — stoi w pierwszym szeregu narodów walczących o pokój.

Walka o wyniki nauczania już się rozpoczęła

Pierwszy okres roku szkolnego należy walczyć o wyniki nauczania traktować na równi z pozostałymi, bowiem zaniedbania tego okresu ciągną poważnie na całej dalszej pracy, natomiast należyte wyzyskanie go bardzo ułatwia osiągnięcie dobrych wyników końcowych. Tylko całoroczna intensywna i należyta prowadzona praca może dać dobre wyniki nauczania. Musimy więc tę prawdę wpoić zarówno w świadomość nauczycieli jak i uczniów.

Młodzież chętnie wraca w mury szkolne po wakacjach i z zapałem bierze się do pracy. To pozytywne nastawienie młodzieży niweczy się lub utrzymuje zależnie od tego, czy od razu spotka się ona w szkole z ładem, normalnym tokiem pracy i wymagań, czy też nie.

Jednym z podstawowych czynników jest frekwencja. Wpływ frekwencji na wyniki nauczania jest podwójny: z jednej strony uczeń nieobecny powiększa swoje braki w wiadomościach, z drugiej rozluźnia dyscyplinę pracy w ogóle. Zagadnienie frekwencji należy omawiać z uczniami na lekcjach, na lekcjach klasy robotniczej o wykonaniu planów produkcyjnych i Planu 6-letniego.

Aby w pełni osiągnąć dobre wyniki nauczania, trzeba stworzyć odpowiedni klimat dla tej sprawy, trzeba wzmocnić świadomą dyscyplinę pracy, trzeba przy współdziałaniu wszystkich czynników mających wpływ na wychowanie na terenie szkoły i poza nią wyrabiać w młodzieży socjalistyczny stosunek do pracy, do szkoły. Narzędziem, które ułatwi nam to powinno — jest nowy regulamin uczniowski, wydany przez Ministerstwo Oświaty. Regulamin ten musi się stać podstawą naszej pracy wychowawczej. Wprowadzenie go do szkoły nie może się odbyć w sposób formalistyczny. Trzeba doprowadzić do tego, by młodzież świadomie przyjęła ten regulamin, by w świetle jego przepisów i sformułowań oraz na lekcjach i pracy całego narodu nad wykonaniem Planu 6-letniego oceniali wydarzenia z życia szkolnego, wyniki i osiągnięcia własnej pracy i obowiązki ucznia się.

Na podstawie przepisów regulaminu ucznia można i należy stworzyć wśród młodzieży szkolnej w formach dostępnych szeroki ruch współzawodnictwa międzyklasowego, międzyшкольного i indywidualnego.

Współzawodnictwo da wyniki pozytywne tylko wówczas, jeżeli będzie starannie zaplanowane i doprowadzone konsekwentnie do końca, jeżeli będą analizowane i oceniane kolektywnie z młodzieżą jego wyniki, zarówno na poszczególnych etapach jak i końcowe. Należy przy tym uświadomić młodzieży, że korzyść odniesie tu nie tylko „zwycięzca”, ale i wszyscy rzetelni uczestnicy współzawodnictwa, gdyż podniosą oni swoje osiągnięcia, chociaż „zwycięzcami” nie zostali.

Ważnym elementem walki o wyniki jest metoda pracy nauczycieli i przygotowanie się do lekcji, na której są rozwiązywane zarówno naukowe jak i wychowawcze zadania szkolne.

Na każdej lekcji uczeń winien rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości, doskonalić umiejętność i sprawność, mieć pełną świadomość produktywności swej pracy. Powinny starannie dobierać materiał, który ma być utrwalony. Utrwalenie materiału nie może być mechanicznym jego powtarzaniem, lecz nowym sposobem rozumowego opracowania tego materiału i wiązania go z następnymi partiami programu.

Równie ważnym warunkiem dla osiągnięcia dobrych wyników nauczania jest posiadanie przez szkołę niezbędnego zasobu pomocy naukowych z biblioteką własną oraz należyte wykorzystanie ich w pracy. Niezbędnym elementem walki o wyniki nauczania jest zorganizowanie pomocy dla uczniów słabszych. Sprawą tą należy zająć się od początku roku szkolnego. Już w ciągu września trzeba ustalić, kto ma braki i w jakim zakresie zorganizować pomoc, tak, by na koniec pierwszego okresu akcja ta dała już pozytywne wyniki. Do pracy tej należy należał organizację uczniowską, zwłaszcza ZMP i ZHP, komitet rodzicielski i szkolny komitet opiekuńczy, oraz zapewnić troskliwą opiekę ze strony nauczycieli.

Wyrównanie braków w pierwszym okresie da równy start do pracy w następnych okresach i — co jest nie mniej ważne — mobilizuje i aktywizuje młodzież od początku roku do intensywniej pracy.

Aby osiągnąć jak najlepsze wyniki nauczania, musimy stworzyć warunki i otoczyć należyłą opieką pracę domową ucznia. Ważną rolę odegra tu dobrze zorganizowana świetlica, w której dziecko znajdzie miejsce na odrabianie lekcji. Zwrócić także należy uwagę na racjonalne wykorzystanie podręczników przez zorganizowanie pracy zespolowej.

Konsekwentna kontrola i egzekwowanie wiadomości, systematyczna i należyta ewidencja ocen, umiędzyniosowanie pochwał, wyróżnień, nagród i kar — winny być stałymi środkami w walce o dobre postępy w nauce. Poważną rolę powinno tu odegrać instruowanie i kontrola pracy nauczycieli przez kierowników szkół i administrację szkolną.

W walce o wyniki nauczania w bieżącym roku szkolnym wystąpi masowo jeszcze nowy czynnik: ZOZ, które po przeszkoleniu przystąpią do przeprowadzania narad wytwórczych. Na tych naradach będą rozwiązywane węzłowe problemy walki o poziom pracy szkolnej i wyniki nauczania.

Wyniki nauczania zależą od wielu czynników. Najważniejszym wśród nich jest zawsze nauczyciel. Od jego postawy ideowej, od jego aktywności i twórczej pomysłowości zależy możliwość uruchomienia wielu środków a więc i osiągnięcie dobrych wyników nauczania.

Osiągnięcia nauczycieli radzieckich, wśród których w samej Rosyjskiej Republice jest 10.000 takich, którzy nie mieli w ub. roku uczniów niepromowanych, będą dla nas przykładem i zachętą.

FRANCISZEK DOMAŃSKI

Tegoroczne zjazdy okręgowe wykorzystamy do upowszechnienia doświadczeń przodujących ZOZ i MOZ

W czerwcu br. przeprowadziliśmy wybory nowych zarządów w oddziałach powiatowych. Akcję tę omówiliśmy szczegółowo wraz z krytyczną jej oceną w poprzednich numerach naszego pisma. Przystępujemy teraz do drugiego ważnego etapu w życiu naszego Związku, do wyborów władz związkowych w dzielnicach okręgach.

Zarówno w powiatach jak i w okręgach przeprowadzenie wyborów nie jest wyłącznym celem zjazdów, chodzi tu o coś głębszego i ważniejszego — o mobilizację nauczycielstwa wokół wielkiego zadania walki o pokój i walki o spójność i pełną realizację Planu 6-letniego, jako najważniejszego środka, który pozwala narzucić kaftan bezpieczeństwa imperialistycznym poglądom wojennym, ich satelitom i agentom. Pełna realizacja Planu 6-letniego w Polsce, to wielki wkład w dzieło pokoju światowego. Na zjazdach okręgowych, jako jeden z ważnych problemów, stanąć powinna sprawa analizy sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym, wkład światowej Federacji Związków Zawodowych w dzieło walki o pokój, ostatnie uchwały międzynarodowego zwołania nauczycielskiego, jednoczącego w SFZZ ponad 8 miliony nauczycieli. Szczególnie dokładnie zaznaczyć się powinien nauczyciel polski z pracą i uchwałami ostatniej konferencji nauczycielskiej odbytej w drugiej połowie sierpnia w Wiedniu.

Na zjazdach okręgowych dokonamy podsumowania i oceny działalności Związku w poszczególnych województwach. W tym podsumowaniu i ocenie musimy wydobyc śmiało błędy i niedociągnięcia, oświecić je w pełni, znaleźć

ich przyczyny, aby w następnym okresie pracy tych błędów i niedociągnięć uniknąć podnosząc styl i poziom roboty związkowej.

Aby w podsumowaniu i ocenie działalności okręgów zastosować właściwą miarę — spojrzeć powinniśmy na nią wnikliwie, przez pryzmat podstawowych zadań związków zawodowych w państwie ludowym w okresie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Mając ciągle na uwadze te wskazania wtedy, gdy dokonywać będziemy podsumowania i oceny pracy okręgów — unikniemy z pewnością tych błędów, które dotąd często jeszcze popełnialiśmy, a polegających na dysproporcjach i niewłaściwych wskaźnikach ciężaru gatunkowego wielu prac. Łatwiej się zdobyliśmy wtedy na rzeczową, twórczą krytykę i samokrytykę.

Tegoroczne zjazdy okręgowe wykorzystamy do upowszechnienia doświadczeń i osiągnięć przodujących oddziałów i przodujących ZOZ i MOZ.

Szczególną uwagę zwrócić musimy na działalność tych podstawowych ogniw naszych organizacji, jakim są ZOZ i MOZ. I chociaż większość ich nie rozwinęła jeszcze szerszej, pełniejszej roboty, zasklepiając się tylko w jednym odcinku, to jednak w każdym powiecie i w każdym okręgu są już takie ZOZ i MOZ, które próbowały swych sił, weszły głęboko w nurt pracy i życia szkoły, przejawiały dużą troskę i bogatą inicjatywę, aby podnieść poziom i wydajność pracy swych zakładów.

W każdym oddziale i okręgu są ZOZ,

które systematycznie organizują narady twórcze, dobrze postawiły zaopatrzenie członków w prasę i książki, prowadzą planowo i systematycznie czytelnictwo, rozwijają formy samopomocy koleżeńkiej w przygotowaniu się do lekcji, wpływają na ciągłe podnoszenie się poziomu i dyscypliny, związały się mocno z Podstawową Organizacją Partyjną z komitetem rodzicielskim, z organizacjami młodzieżowymi itd.

Praca tych ogniw musi być pokazywana i upowszechniana, aby przyspieszyć przebudowę stylu pracy Związku i coraz mocniej wprowadzać go w nową rolę, jaką pełnić powinien w państwie ludowym. Zjazdy okręgowe powinny być w pełni wykorzystane do tego celu.

W tym ujęciu zjazdy okręgowe mogą i powinny spełnić poważną rolę w życiu naszej organizacji zawodowej. Powinny być krokiem naprzód w przebudowie całego stylu pracy, powinny wydobyc aktyw kierowniczy mocniejszy politycznie, bardziej czujny i operatywny, powinny wpłynąć na podniesienie się poziomu i zakresu całej działalności.

Widzimy, iż zadań tych jest wiele, że czas najwyższy przystąpić tuż po zakończeniu konferencji sierpniowych do konkretnego przygotowania zjazdów okręgowych, które zaczną się w drugiej dekadzie października, a w pierwszych dniach grudnia powinny się zakończyć.

Należy już dziś przystąpić do przygotowania technicznego zjazdów, omówić kandydatury do poszczególnych komisji itp. Szczególnie starannie powinny się przygotować okręgi, które w pracach związkowych mają duże niedociągnięcia jak warszawski (województwo), kielecki i inne.

Byłoby wskazane, aby w zjazdach okręgowych wzięli udział nasi przodownicy pracy, na zjazdach też powinny być podane do publicznej wiadomości i spopularyzowania ich nazwiska i wyniki pracy. Oto zasadnicze problemy, które powinniśmy mieć stale przed oczyma w przygotowaniu zjazdów okręgowych. Cały Zarząd Główny ZNP musi być również zmobilizowany do tej akcji.

Nie mogą to być, jak to ongiś się działo, jałowe zebrania z formalnym porządkiem dziennym, nudne i długie.

Postawione problemy, dyskusja, krytyka i samokrytyka — oto środki, dzięki którym zbliżając się konferencje okręgowe staną się wielkim przeżyciem związkowym, mobilizującym politycznie nasze masy związkowe do nowych zadań i do nowych osiągnięć, jakie przed całą Polską Ludową stały w pierwszym roku naszego Planu 6-letniego.

EUSTACHY KUROCZKO

Współpraca przewodników drużyn harcerskich z kierownikami i wychowawcami

Bogate doświadczenia radzieckie uczą nas, że masowa organizacja dziecięca, mobilizująca młodzież szkolną do świadomego udziału w życiu społeczeństwa, jest niezbędnym ogniwem w wychowaniu socjalistycznym najmłodszego pokolenia, jest niezbędnym dopełnieniem działalności szkoły w realizacji jej zadań wychowawczych.

Rolę tę w naszych warunkach spełnia harcerstwo. Dla zagwarantowania właściwego wypełnienia zadań przez samorządne zespoły dziecięce, dla przepojenia pracy drużyn głęboką treścią polityczną, potrzeba im jest pomocy i opieki ze strony ZMP. Organizacja ZMP-owska sprawuje więc rolę faktycznego kierownika całej organizacji harcerskiej, a realizatorami tego kierownictwa są przewodnicy drużyn.

Funkcja przewodnika drużyny jest trudna, ale odpowiedzialna i zaszczytna. Toteż organizacja wybiera do tej pracy najlepszych ludzi. Wербunek objął aktyw ZMP-owski w szkołach organizacyjnych, wśród których znajduje się również funkcja opiekuna drużyny harcerskiej.

Zadania są jednak również i odwrotne wypadki, kiedy kierownictwo szkoły nie widząc zadań przewodnika, traktuje go jako czynnik zewnętrzny, mający ze szkołą tylko tyle wspólnego, że posiada prawo organizowania drużyny i odbywania zbiórek.

Jest to błędne i szkodliwe stanowisko. Powiedzieliśmy już, że nowe harcerstwo jest niezbędnym dopełnieniem wychowawczej działalności szkoły. To stwierdzenie określa rolę przewodnika, który w stosunku do drużyny harcerskiej sprawuje funkcję pomocnika, doradcy, jest w każdej sprawie pedagogicznym kierownikiem, serdecznym przyjacielem — starszym bratem.

Należyżte spełnienie zadania uwarunkowane jest właściwym ustawieniem przewodnika w samej szkole. Musi on być w pełni zorientowany w programie wychowawczym szkoły, musi pozostać w stałym kontakcie z poszczególnymi wychowawcami klasowymi oraz nauczycielami przedmiotów.

Jako członek rady pedagogicznej, przewodnik obowiązany jest być obecnym na posiedzeniach, które będą przeznaczane na omówienie zagadnień związanych z pracą drużyny. Dzięki swojemu bezpośredniemu kontaktowi z dziećmi w ramach zajęć pozaszkolnych przewodnik posiada bogaty materiał, który pozwoli radzie pedagogicznej słusznie ustawić zagadnienia wychowawcze.

Zarządzenie Min. Oświaty z dnia 6 września 1950 r. wprowadza do szkoły „Instrukcję o organizacji harcerstwa w szkołach ogólnokształcących”.

Instrukcja określa zadania organizacji harcerskiej w szkole, określa strukturę drużyny szkolnej oraz szeroko omawia

zadania przewodnika określając jego rolę zarówno w szkole jak i w organizacji.

Co zasługuje na specjalne podkreślenie w tej instrukcji?

Przewodnik drużyny jest etatowym pracownikiem szkoły i pełnoprawnym członkiem Rady Pedagogicznej. Równocześnie jednak jest aktywistą ZMP i prowadzi swoją pracę według wytycznych przekazywanych mu przez organizację. Przewodnik winien brać żywy udział w całym życiu szkoły, ale jako aktywista ZMP-owski musi interesować się żywo pracą swojej organizacji nie tylko w szkole ale i poza szkołą. Szczególnie ważne jest to w środowisku wiejskim. Przewodnik bierze udział w szkoleniu organizowanym dla nauczycieli przez władze oświatowe, jak również w szkoleniu organizowanym specjalnie dla przewodników przez ZMP.

Takie ustawienie przewodników stanowi dodatkową gwarancję ich dobrej pracy w drużynie i przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego powiązania naszej szkoły z organizacją ZMP-owską.

Drugi moment, na który należy zwrócić uwagę, to mocny akcent położony w instrukcji na konieczność silnego powiązania przewodnika z dziećmi.

Powiązanie takie osiągnie przewodnik przede wszystkim przez żywe zainteresowanie się wszystkimi problemami interesującymi dzieci, poznanie wszystkich trosk i kłopotów, ale i osiągnięć i radości, którymi żyją dzieci. Oto podstawowe zadania przewodnika. Osiągnąć to można przez okazanie dziecku serdecznej troski i gotowości pomocy, przez mobilizowanie dzieci do pracy i do walki przeciwko bezradności i nudy, przeciwko wszystkiemu co zle!

J. B.

Nauczyciel na wsi przyczynia się do rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Powiat radomszczański zorganizował najwięcej spółdzielni produkcyjnych w woj. łódzkim

Na konferencji nauczycielskiej pow. radomszczańskiego dużo czasu poświęcono problemowi spółdzielni produkcyjnych. Podkreślano, że przekształcenie gospodarki drobnotowarowej na społeczniczną jest problemem aktualnym, żywo interesującym wszystkich, a najbardziej nauczycieli i którzy pracują w środowisku wiejskim i są z nim zżyci.

Sprawa spółdzielni produkcyjnych — poruszyła i liczną dyskusję — winna znaleźć swój wyraz w całorocznej pracy szkolnej jako temat we wszystkich planach przedmiotach nauczania. Sprawa spółdzielni produkcyjnej omawiana na lekcjach poszczególnych przedmiotów zapożycza młodzież z istotą rzeczy, ustawia jej właściwie tę sprawę, wykazuje korzyści płynące ze spółdzielni produkcyjnych, a następnie już sama młodzież przeniesie to zagadnienie do swych domów, aby je tam spopularyzować.

Kol. Bandas proponował, aby na lekcjach geografii znacząc na mapie kółeczka, które powstają w powiecie radomszczańskim, na lekcjach matematyki zestawiać cyfry obrazujące wzrost produkcji i korzyści

płynące dla państwa i ludności pracującej ze współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, a w czasie nauki o Polsce współczesnej oraz innych przedmiotach ukazywać pracę i wysiłek budowniczych Polski Socjalistycznej.

Przedstawicielka Ligi Kobiet, kol. Bartnicka, podkreśliła entuzjazm i energię, jaką włożyły nauczycielki w spółdzielczość i wymieniała koleżanki: Zimowska, Modlińska i Łyczko, które osiągnęły realne wyniki w swej pracy.

Kol. Janiszewska, która brała udział w wycieczce na Ukrainę Radziecką, zapoznała zebranych z zagadnieniami spółdzielni produkcyjnych w zakresie ich organizacji, działania i wydajności, podkreślając dużą rolę kobiet radzieckich. Nie spotkała takiej spółdzielni, w której by kobieta nie zajmowała znacznego stanowiska np. przewodniczącego lub jego zastępcy. Kobiety mają w spółdzielniach wiele do zrobienia i ich wpływ na pracę jest duży.

Przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej, ob. Szota zaznaczył, że nauczyciele pow. radomszczańskiego, mimo swej ciężkiej pracy zawodowej, znajdują jeszcze tyle czasu, ażeby i na odcinku współzawodnictwa wsi przyczynić się do jej rozwoju. Powiat radomszczański zajął w woj. łódzkim pierwsze miejsce, posiada bowiem dwadzieścia spółdzielni produkcyjnych.

„Stać się jednym z ogniw łączących masy chłopskie z klasą robotniczą — oto główne zadania nauczyciela wiejskiego, jeśli rzeczywiście chce on służyć sprawie swego narodu, sprawie jego wolności i niezależności”.

Podkreślano, że właśnie dzisiaj — w okresie przebudowy wsi polskiej — nauczyciel ma obowiązek stanąć zdecydowanie przy boku mało i średnioludnych chłopów, aby pomóc im w ich walce klasowej.

Działanie jego nie może być działaniem odosobnionym, ale winno iść w parze ze wszystkim postępowymi elementami pracującymi na terenie wsi i z nimi uzgodnione.

Aby nauczyciel mógł sprostać tym wielkim zadaniom i stać się dobrym nauczycielem i wychowawcą, musi według słów jednego z dyskutujących „zaopatrzyć się w niezawodną busolę, jaką jest marksizm — leninizm”.

W końcu zaznaczono, że jak należy winna być zorganizowana i prowadzona praca w spółdzielni produkcyjnej, tak samo wysokim poziomem organizacyjnym w stosunku do innych szkół i wybitnymi wynikami nauczania winna wyróżniać się szkoła we wsi spółdzielczej.

ZDZISŁAW PELCZYŃSKI

Łódź

Nauczycielka z Jeleniej Góry wzywa do współzawodnictwa w organizowaniu kursów języka rosyjskiego

Kto chce poznać produkującą naukę i sztukę radziecką, kto chce zaznajomić się z najnowszymi osiągnięciami naukowców radzieckich, kto chce podnieść swój poziom musi nauczyć się języka rosyjskiego.

Rozumieją to tysiące ludzi pracy, którzy masowo zgłaszają się na kurs języka rosyjskiego. Kursów tych jest jeszcze zbyt mało. Powodem tego jest brak dostatecznej liczby wykładowców języka rosyjskiego.

Jako wzór i przykład posłużyć może czyn kol. Chojnackiej z Jeleniej Góry, która zobowiązując się zorganizować nowy kurs języka rosyjskiego przy Zarządzie Powiatowym Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej i wykładając całkowicie bezinteresownie, wezwała wszystkich nauczycieli języka rosyjskiego i znających ten język do organizowania kursów w miastach i na wsi, w fabrykach, w zakładach pracy, PGR i spółdzielniach produkcyjnych oraz w organizacjach społecznych.

STANISŁAW KWIATKOWSKI

Jak szkoła radziecka walczy z drugorocznością

Jednym z najważniejszych zadań naszego szkolnictwa jest walka z drugorocznością. Drugoroczność to nie tylko bezpośrednia strata finansowa, drugoroczność to późniejsze o rok włączenie pracownika w szeregi realizatorów Planu 6-letniego. Stąd walka z drugorocznością — to bezpośrednia walka o wykonanie tego Planu.

Jak walczyć z drugorocznością? U nas problem ten dopiero w ostatnim czasie został postawiony. Inaczej w ZSRR. Tam sprawa ta już od dłuższego czasu jest badana i realizowana. Niedawno zorganizowano w Moskwie naradę nauczycieli nie mających uczniów drugorocznych, na której prof. Kairow wygłosił referat pt. „Udoskonalenie nauczania i wychowania młodzieży w szkole podstawowej i średniej”. Narada ta szeroko upowszechniła doświadczenia nauczycieli — przodowników pracy.

Na naradzie stwierdzono, że na terenie RSFR jest ponad 10 000 nauczycieli dających z roku na rok klasy o pełnej promocii.

„Zagadnienie przewyższenia niedostatecznych wyników nauczania i drugoroczności może być skutecznie rozwiązane tylko na drodze systematycznego realizowania wysokiej jakości pracy wychowawczej — naukowej — stwierdził w swym referacie Kairow. Centralnym zagadnieniem staje się zagadnienie walki o trwałe i gruntowne wiadomości młodzieży. W tym jest podstawowy warunek zmniejszenia ilości niedostatecznych ocen i drugoroczności w szkole”.

W końcowej części tego referatu Kairow dał praktyczne wskazówki, jak osiągnąć dobre wyniki nauczania w następujących punktach:

1. Wysoki ideowo — polityczny poziom lekcji, przestrzeganie zasad pedagogiki radzieckiej, różnorodność metod nauczania.

2. Mądra organizacja pracy uczniów w szkole i w domu. Wyrabianie u uczniów poczucia odpowiedzialności za wyniki ich pracy.

3. Systematyczna ewidencja wiadomości uczniów, dokładna znajomość każdego ucznia, jego zdolności i ogólnego rozwoju.

4. Skrupulatne przygotowanie się nauczyciela do każdej lekcji, do każdego zajęcia z klasą, stosowanie zasad dydaktyki radzieckiej: poplądowości, aktywności i samodzielności. Troska o postępy każdego ucznia, systematyczne likwidowanie braków, udzielanie pomocy na lekcji, po lekcjach, w szkole i w domu.

5. Dobrze postawiona praca wychowawców klasowych.

6. Ścisła współpraca z organizacją komсомольską i pionierską w szkole.

7. Dobrze postawiona praca pozaszkolna i pozalekcyjna, jako sposób podniesienia ogólnego rozwoju i postępu młodzieży.

8. Kontrola i pomoc udzielona nauczycielowi ze strony władz szkolnych.

9. Właściwie przeprowadzone planowanie pracy dydaktycznej — wychowawczej szkoły i nauczyciela.

10. Wreszcie systematyczna współpraca szkoły z rodzicami.

W zakończeniu referatu Kairow zwraca uwagę na znaczenie samopomocy w nauce wśród uczniów, że „taka samopomoc — mówi Kairow — ma ogromne znaczenie nie wychowawcze, lecz wynikała z inicjatywy samej młodzieży, aby odbywała się pod opieką nauczycieli i wychowawców i aby nie spowodowała obniżenia się postępów samych pomagających”.

JAN MARCINKIEWICZ

Liceum Adm.-Handlowe w Otwocku

Nauczycielstwo szkół zawodowych przygotowuje się do konferencji

W dniach 14 i 15 października odbędą się pierwsze konferencje rejonowe szkolnictwa zawodowego, a następnie 21 — 22 i 28 — 29 października.

W całym kraju prowadzone są prace przygotowawcze, aby konferencje te spełniły swoje zadanie jak najlepiej i stały się wielkimi naradami twórczymi.

Tematem tych narad będą sprawy tej wagi co Plan 6-letni i zadania szkolnictwa zawodowego dla potrzeb Planu, zadania szkolnictwa zawodowego i jego rozbudowa na rok szkolny 1950 — 51. W drugim dniu konferencji na obradach Sekcji zestawionych według kierunków szkolenia omawiane będą takie zagadnienia jak: realizacja nowych programów, skrócenie okresu nauki w niektórych rodzajach szkół, zwiększenie specjalności, nauka zawodu, nowe zadania i organizacja warsztatów szkolnych, udoskonalenie organizacji praktyk w przedsiębiorstwach itp.

Szeroka dyskusja, do której winni się przygotować dyrektorzy i nauczyciele, niewątpliwie wniesie dużo materiału, który ujawni niedociągnięcia w pracy i organizacji szkół, wskaże środki i sposoby usunięcia tych braków oraz uwzględni wymaganie doświadczeń w zakresie realizacji dydaktycznych i wychowawczych zadań poszczególnych kierunków szkół. Konferencje osiągną te cele, o ile nauczycielstwo poważnie przygotowuje się do nich i zastępuje w szerokim i pełnym zakresie metodę krytyki i samokrytyki, podzieli się osiągnięciami i sukcesami w swojej pracy szkolnej. Tylko wówczas konferencje staną się czynnikami mobilizującym nauczycielstwo szkół zawodowych do wykonania zadań, które stawia przed nimi Plan 6-letni.

ZOZ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W AKCJI PRZYGOTOWAWCZEJ

Jedną z takich doniosłych spraw, która winna być przedmiotem narad ZOZ są konferencje. ZOZ winny dolożyć starań, aby każdy nauczyciel zaznajomił się z treścią zagadnień zawartych w programie konferencji i wziął udział w dyskusji. Ukazała się już bogata literatura omawiająca nasz Plan 6-letni, który ma być punktem centralnym prac konferencyjnych. Rzecz jasna, że na konferencjach referat o Planie ma szeroko uwzględnić

zadania, jakie wynikają dla szkolnictwa zawodowego w związku z przygotowaniem kadr do realizacji Planu.

Inne referaty, aczkolwiek już bardziej szczegółowe, tym niemniej dotyczyć będą zwiększających się zadań szkoły zawodowej, które stawia przed nią Plan 6-letni.

Przy pomocy materiałów dotyczących Planu 6-letniego, a w szczególności tych, które omawiają zagadnienia kadr dla Planu, ZOZ winny odbyć posiedzenia podbudujące do przeanalizowania tych problemów w powiązaniu o doświadczenia, braki, niedociągnięcia czy osiągnięcia swojej warsztatu pracy, to jest swojej szkoły. Kolektyw pracowników szkoły na zebraniu ZOZ przeanalizować winien, co z tego ich szkoły nadaje się do wnieśienia na konferencje. Dlatego należy odbyć przynajmniej jedną naradę ZOZ i postawić te sprawy. Materiału do krótkiego referatu, który zagai na ten temat dyskusję na ZOZ, dostarczą zarówno „Nowe Drogi” Nr 4-1950 — w szczegól-

ności referat Zenona Nowaka pt. „Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu 6-letniego” jak i „Szkoła Zawodowa” Nr 10-12 — referat prezesa CUSZ, J. Zarzyckiego, pt. „Zadania szkolnictwa zawodowego w świetle IV Plenum KC PZPR” oraz „Szkoła Zawodowa” Nr 1 (13-15) 1950-51, która ukaże się w najbliższych dniach i zawierać będzie bogate materiały dotyczące nowego ustroju szkół zawodowych, wytyczne do pracy wychowawczej w tych szkołach itp. Również „Biuletyn Informacyjny Szkolnictwa Zawodowego” i „Głos Nauczycielski” przyniosą sporo materiału, który winien być wykorzystany w przygotowaniu się do konferencji.

Przedmiotem narad i zebrań przygotowawczych winny się stać sprawy naszego samokształcenia ideologicznego jako jednej z podstawowych dróg, prowadzących do podnoszenia poziomu ideowo — politycznego mas nauczycielskich.

I z tej „złoty” winny być upowszechnione dobre doświadczenia i osiągnięcia,

Obrady sekcji szkolnictwa zawodowego przed konferencjami

W dniu 19.IX br. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja przewodniczących Okręgowych Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZNP, poświęcona sprawie konferencji szkolnictwa zawodowego pod przewodnictwem w-przesa ZNP, Stanisława Kwiatkowskiego.

W konferencji wziął udział przedstawiciel Wydziału Oświatowego KC PZPR, Zbigniew Pomianowski, w-przesa CUSZ Antoni Tutoń, dyr. ped. CUSZ, inż. Latour i inni. Sprawy organizacji, charakteru, programu i zadań konferencji referowali: w-przesa ZNP — St. Kwiatkowski, w-przesa CUSZ — A. Tutoń i dyr. ped. CUSZ — inż. Latour.

W referatach informacyjnych zwrócono szczególną uwagę na doniosłość konferencji i konieczność gruntownego przygotowania się do nich zarówno administracji szkolnictwa zawodowego jak i dyrektorów szkół oraz całego nauczycielstwa szkół zawodowych.

Omówiono program, sposób jego realizacji w pierwszym i drugim dniu konferencji oraz założenia ideowe nowego programu szkół zawodowych.

W drugiej części zebrania przedstawiciele poszczególnych Okręgów ZNP omawiali przebieg prac przygotowawczych w terenie do konferencji październikowych.

W zakończeniu zebrania ustalono wytyczne, według których odbędzie się dalsza mobilizacja wszystkich czynników w terenie, aby postawić prace konferencyjne na jak najwyższym poziomie fachowym i ideologicznym. Poziom ten zależeć będzie od tego, jak będą przygotowane referaty, jak potraktowana będzie strona organizacyjna, w jakim stopniu zainteresowane będą konferencjami zakłady pracy, związki zawodowe, ZMP, komitety rodzicielskie itp.

O przebiegu i wynikach konferencji zdecydować w pierwszym rzędzie nauczyciel i stopień jego zainteresowania i przygotowania się do nich.

Szkolnictwo zawodowe w Planie 6-letnim

Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego ujednolici system szkolenia

Wzrost znaczenia techniki we współczesnym życiu, budowa nowego ustroju, w którym poprzez wzmożoną produkcję przemysłową i rolniczą w coraz pełniejszy sposób będą mogły być zaspokojone wszystkie potrzeby ludzkie, prowadzą do konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na rozwój szkolnictwa zawodowego na poziomie średnim, dostępnego dla szerokiego mas młodzieży.

Już na początku Planu 6-letniego przeprowadzona zostanie reforma szkolnictwa zawodowego. Po okresie szukania dróg w pierwszych latach po wyzwoleniu ustalona została ostatecznie w oparciu o wzory radzieckie koncepcja organizacyjna szkolnictwa zawodowego, która stanowiła podstawę do opracowania planu szkolenia na okres 1950 — 1955.

Nowa struktura organizacyjna szkolnictwa zawodowego, bierze jako punkt wyjścia konieczność możliwie najszybszego wyszkolenia kadr do potrzeb planu.

Cykl szkolnictwa zawodowego może być skrócony drogą zwięźnienia specjalizacji. Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie opracowana, niemniej wywarła ona swój wpływ na koncepcję organizacyjną szkolnictwa zawodowego w związku z czasem trwania nauki. Zreorganizowane szkolnictwo zawodowe obejmować będzie dwie grupy szkół:

- a) szkoły zawodowe I stopnia,
- b) szkoły zawodowe II stopnia.

Szkoły zawodowe I stopnia powstają w miejsce dotychczasowych szkół przemysłowych, publicznych średnich szkół zawodowych, gimnazjów zawodowych i liceów zawodowych I stopnia. Będą to tzw. zasadnicze szkoły zawodowe, szkolące wykwalifikowanych robotników. Okres trwania nauki w tych szkołach będzie w zasadzie 2-letni. Program zasadniczych szkół zawodowych będzie oparty na podbudowie 7-klasowej szkoły podstawowej.

Szkoły zawodowe II stopnia (zasadnicze szkoły zawodowe) dzielą się będą na szkoły dla młodzieży pracującej zawodowo i szkoły dla młodzieży nie pracującej. W szkołach zawodowych dla pracujących młodzież zdobywa praktykę zawodową w zakładach produkcji (tzn. tam, gdzie jest zatrudniona) i w warsztacie szkolnym, a naukę teoretyczną w szkole. W szkołach dla niepracujących młodzieży odbywa praktyczna i teoretyczna nauka w szkole. Tygodniowa liczba godzin i program nauki są w obydwu typach szkół jednakowe.

Szkoły zawodowe II stopnia (technikum) kształcić będą techników i innych pracowników o podobnym poziomie kwalifikacji. Zastąpią one dotychczasowe licea zawodowe I i II stopnia (łącznie). Oparcie są będą na podbudowie programowej 7 klas szkoły podstawowej. Nauka w szkołach zawodowych II stopnia trwać będzie 4 lata (dla kierunków handlowych i gospodarczych 3 lata).

Obok czteroletnich szkół zawodowych II stopnia, przeznaczonych dla absolwentów szkół podstawowych (7 klas) utrzymane zostaną 2-letnie szkoły zawodowe II stopnia dla tej młodzieży, która po ukończeniu 9 klas szkoły ogólnokształcącej zdecydowała się poświęcić studiom zawodowym.

Nowa organizacja szkolnictwa zawodowego uwzględnia zasadę jednolitości szkolnictwa, dlatego też młodzież najzdolniejsza po ukończeniu szkoły I stopnia będzie mogła uczyć się w odpowiedniej klasie szkoły II stopnia, oczywiście tego samego kierunku zawodowego. Najzdolniejsi absolwenci szkół II stopnia będą mieli prawo przejść do szkół wyższych.

Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego przyczyni się do ujednolicenia systemu szkolenia i zlikwiduje dotychczasowe różnicowanie organizacyjne poszczególnych form szkolenia.

W oparciu o nową koncepcję organizacyjną szkolnictwa zawodowego i przy pełnym uwzględnieniu potrzeb naszego życia gospodarczego opracowany został plan rozwoju szkolnictwa zawodowego na okres 1950 — 1955.

Liczby absolwentów szkół zawodowych przewidziane w planie mogą ulegać jeszcze pewnym korektom w trakcie opracowywania szczegółowych planów rocznych w związku z tym, że reorganizacja szkolnictwa zawodowego nie została jeszcze w pełni zakończona. Skrócenie cyklu szkolenia w poszczególnych kierunkach szkolnictwa zawodowego np. z 8-letniego na 2-letni daje w efekcie zwiększenie ogólnej liczby absolwentów w Planie 6-letnim. Rzecz jasna, że zmiany spowodowane

przebudową struktury organizacyjnej szkolnictwa zawodowego nie naruszają zasadniczego kierunku rozwoju tego ważnego działu szkolnictwa w okresie Planu 6-letniego.

Uzyskanie pełnych kwalifikacji robotnika, technika, inżyniera wymaga stosunkowo długiego czasu szkolenia, gdy tymczasem potrzeby związane z realizacją Planu 6-letniego skłaniają nas do wprowadzenia młodzieży do produkcji w krótkim czasie, młodzieży tylko poduczzonej zawodu na kilkumiesięcznym przeszkoleniu w trybie skróconym. Zadanie to spełniać będą w okresie Planu 6-letniego szkoły przysposobienia przemysłowego. Szkoły te będą przyjmować kandydatów od 17 roku życia, nie posiadających ukończonej 7 klasy szkoły podstawowej. Uczniowie tych szkół korzystają będą z bezpłatnej nauki, bezpłatnego utrzymania i mieszkania oraz umundurowania. Szkoły przysposobienia przemysłowego będą w ciągu kilku miesięcy uczyć młodzież obrabiania przez nią zawodu, dawać jej niezbędne wiadomości teoretyczne i praktyczne, uzupełniać wykształcenie z zakresu wiedzy ogólnej oraz pomagać w ukształtowaniu się świadomości społecznej — politycznej uczniów.

Szkoły przysposobienia zawodowego nie tylko dawać będą możliwość pracy w

zawodzie, ale najzdolniejszą młodzież otwierają drogę do dalszej nauki. Szczególne znaczenie szkoły te posiadają dla młodzieży wiejskiej, która wskutek antyludowej polityki oświatowej Polski sanacyjnej nie miała możliwości ukończenia 7 klas szkoły podstawowej i droga do dalszego kształcenia, do awansu społecznego była dla niej zamknięta.

Szkolnictwo zawodowe Polski Ludowej otworzy w Planie 6-letnim szeroko wrota również dla kobiet. Dziewczęta będą mogły wstępować do szkół wszystkich typów i kierunków zawodowych, a w szczególności do szkół chemicznych, elektrotechnicznych, mechanicznych, energetycznych.

Szkolnictwo zawodowe nie może ścieśniać swej pracy wyłącznie do nauki zawodu. Absolwenci szkół zawodowych będą stanowili zasadniczy trzon klasy robotniczej i dlatego też zagadnienie politycznego wychowania w tym szkolnictwie posiada ogromne znaczenie. Szkoła zawodowa ma więc wychowywać uczniów zgodnie z zasadami pedagogiki socjalistycznej w oparciu o światopogląd naukowy. W szkolnictwie zawodowym cały proces nauczania i wychowania musi być szczególnie ściśle powiązany z budownictwem podstaw socjalizmu w naszym kraju.

WŁADYSŁAW OZGA

Szkoła podstawowa w Wilanowie walczy o jak najlepsze wyniki nauczania

Podniesienie poziomu naukowego szkoły, osiągnięcie jak najlepszych wyników nauczania i dążenie do całkowitego zlikwidowania drugoroczności — oto sprawy, które stały się od pierwszych dni pracy szkolnej najważniejszą troską grona nauczycielskiego w Wilanowie.

Na wspólnym zebraniu Rady Pedagogicznej, Komitetu Rodzicielskiego, Szkolnej Rady Uczniowskiej i przedstawicieli drużyn harcerskich omówiono dokładnie plan walki o wyniki nauczania. Również ZOZ poświęciła temu zagadnieniu wiele uwagi na swym pierwszym zebraniu.

Na zebraniach tych ustalono, że planowanie będzie w stosunku do uczniów czynnikiem przede wszystkim wychowawczym, w stosunku do nauczycieli obowiązującym.

Szkołna Rada Uczniowska i ZHP wzięły na siebie współodpowiedzialność za wykonanie planu. Niezależnie od ustalenia planu dla zespołu ułożono ponadto indywidualny plan pracy dla ucznia podpisanego przez niego, rodziców i nauczyciela. Komitet Rodzicielski zobowiązał się pomóc w realizacji zobowiązań. Członkowie jego będą się często kontaktować ze szkołą, konferować z rodzicami uczniów słabszych i organizować naukę w świetlicy dla uczniów mających nieodpowiednie warunki do pracy w domu.

Jeden z ważniejszych warunków gwarantujących dobre wyniki nauczania — to frekwencja uczniów.

W nagrodę za punktualność, obecność w szkole i karności ufundowano propozycję przechodni, który przyniesiony jest co tydzień.

Lekcje rozpoczynają się punktualnie o godzinie 8, gdyż już o godzinie 7,45 obowiązani są wszyscy być w szkole, o 7,50 opiekunowie klas sprawdzają dzienniki i załatwiają sprawy porządkowe, a uczniowie — dyżurni, członkowie rady szkolnej i ZHP notują spóźnionych. Ucznia, który się często spóźnia, przyprowadza na polecenie rady klasowej jego kolega mieszkający w pobliżu.

Rada szkolna zorganizowała dla usprawnienia pracy następujące komisje: porządkową, gospodarczą, samokształcenia i pomocy naukowych. Ponadto są kółka naukowe: matematyczne, przyrodnicze, biologiczne itd. Ucznia słabszego lub mającego duże warunki do pracy w domu bierze w swoją opiekę jedno czy więcej kolek i pomaga mu w jego trudnościach.

Odrabia on lekcje w świetlicy szkolnej pod kierunkiem dyżurującego nauczyciela (każdy nauczyciel poświęca na to kilka godzin w miesiącu). Obok nauczycieli dyżurują codziennie w świetlicy członkowie komitetu rodzicielskiego.

Należy z uznaniem podkreślić, że w tej systematycznej i planowej pracy, zmierzającej do osiągnięcia jak najlepszych wyników nauczania, komitet rodzicielski doskonale współpracuje ze szkołą. Kiedy wypłynęła np. sprawa podręczników, których szkoła posiada 50%, komitet rodzicielski zakupił i rozdał bezpłatnie książki 13 sierpnia i półsierpnia. Trudności finansowe, jakie stanęły przed szkołą, gdy trzeba było wykupić 2016 podręczników, zostały pokonane dzięki Gminnej Radzie Narodowej, która pożyczyła szkołę pieniądze. Współpracą Gminnej Rady Narodowej w Wilanowie ze szkołą układa się bardzo dobrze, o czym również świadczy fakt, że kierownik szkoły kol. Jan Kaźmierczak jest kierownikiem komisji oświatowej GRN.

Podręczniki szkolne otrzymali przede wszystkim uczniowie mniej zamożni, uczniowie słabsi w nauce, mniej zdolni itp. W tej chwili, gdy szkole brak jest jesz-

cze wiele książek, (aby każdy uczeń miał wszystkie podręczniki), jeden podręcznik służy grupie dzieci najbliższej siebie zamieszkałych. Dla odrabiania lekcji uczniowie zbierają się w mieszkaniu jednego z nich, u którego są najdogodniejsze warunki. Ale i tej sprawy nie puszcza się samopas. Nauczyciele odwiedzają uczące się grupy, kontrolują pracę, udzielają rad i wskazówek i dbają o to, by uczniowie słabsi lub leniwi pracowali samodzielnie.

Sprawa ocen była szeroko dyskutowana na różnych zebraniach szkolnych. Aby zapewnić jak najlepsze i najsprawniejsze kryteria, kierownik szkoły przeprowadza bardzo często hospitacje, nauczyciele również hospitują lekcje kolegów np. nauczyciel geografii w kl. Va odwiedza nauczyciela uczącego tego samego przedmiotu w kl. Vb. W ten sposób następuje wymiana doświadczeń, korekta pracy itp.

Grono nauczycielskie stosuje różnorodne środki mające ucznia zainteresować, zaktualizować go, uczyć samodzielności i odpowiedzialności za pracę. Na pierwszym miejscu stawia się zespół. Uczniowie w poważnym stopniu odciskają nauczyciela od drobniejszych prac, sami zaś zyskują na tym wiele, żyją bowiem pełniej życiem szkoły, dzielą jej troski i radości.

Pomoc naukowe oddane są pod opiekę uczniów i przynależą im, że opiece tej nie zarzucić nie można.

Szkoła podstawowa w Wilanowie stworzyła takie warunki, które pozwalają wie-

rzyć, że nawet owe 6% odsiewu, które przewidziano w najgorszym wypadku, zostaną zlikwidowane.

Szkoła w Wilanowie nie jest jedyną, która postawiła sobie tak ambitne plany i już od pierwszych dni roku szkolnego stwarza warunki do 100% realizacji tych planów. Inne szkoły również dążą do tego celu.

W szkole ogólnokształcącej w Jeleniej Górze — o czym pisze do nas kolega Józef Sykalski — na specjalnym zebraniu klasy XI uchwalono utrzymać frekwencję w 98%, całkowicie zlikwidować nieusprawiedliwione dni i godziny, rozszerzyć samopomoc koleżeńską, aby osiągnąć stu procentową maturę oraz dokładnie i terminowo spełniać zarządzenia dyrekcji szkoły, opiekuna klasy i wszystkich nauczycieli. Klasa ta wezwała swych kolegów z kl. Xic do podjęcia podobnej uchwały, a obie klasy podjęte uchwały przekazały do wiadomości wszystkim uczniom szkoły i co miesiąc ogłaszają będą rezultaty dobrowolnie podjętych zobowiązań.

W innej szkole w Jeleniej Górze kiedy jedna z uczennic kl. X nie przyszła do szkoły, samorząd klasowy zwrócił się do swojej opiekunki z prośbą o zezwolenie udania się do domu tej uczennicy i zbadania powodów jej nieobecności. Młodzież szkolna świadomie wiąże się w walkę o podniesienie wyników nauczania, współpracuje ze szkołą i czuje się odpowiedzialna za poziom klasy i całej szkoły.

s. i.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

WYDAWAŁO by się, że na obecnej V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nie się nie zmieniło. Podobnie jak na poprzednich sesjach — Związek Radziecki domaga się zakazu broni atomowej, zawarcia paktu pięciu mocarstw — słowem nieugięcie broni pokoju. Podobnie jak na poprzednich sesjach Amerykanie puszają za ruch „maszynę do głosowania” i głosy ich półkolonialnych satelitów przesadzają o upadku wniosków niezmiernie wagi dla przyszłości świata.

LE zmieniła się od ostatniej sesji sytuacja światowa. Amerykanie nie rozpoczęli wojny przeciwko Korei i dążą do rozszerzenia konfliktu. A ponieważ i tak świat cały wie o bestialstwach, o zbrodniach bombardowaniach ludności cywilnej i mordach, jakich dokonują ich wojska pod szyldem ONZ — dyplomatyczni przedstawiciele USA na V Sesji uznali, że już nie potrzebują się kłopotować.

Toteż kiedy na samym wstępie sesji delegat Indii postawił wniosek o dopuszczenie na obrady prawdziwego przedstawicielstwa Chin Ludowych, kiedy poparł ten wniosek szereg państw, między nimi i Polska —

sze delegacji amerykańskiej minister Acheson nie zajął sobie nawet trudu, aby odpowiedzieć na stawiane Stanom Zjednoczonym zarzuty. Po prostu w odpowiednim momencie mrugnął na swoich agentów (oficjalnie „delegatów”) z Kuby, Costariki czy Panamy i agenci — jako że ich było więcej na głosy — postanowili nie dopuścić przedstawicieli 480-milionowego narodu.

DELEGACJA radziecka złożyła na Zgromadzeniu Ogólnym projekt deklaracji, żądającej zakazu propagandy wojennej, zakazu bomby atomowej, uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który by pierwszy jej użył, wreszcie — paktu pięciu mocarstw i obniżenia ich siły zbrojnych — wywołała ogromne wrażenie na świecie. Był to bowiem jeszcze jeden dowód konsekwentnej pokojowej polityki, prowadzonej zawsze i wszędzie przez rząd Związku Radzieckiego.

Nowym momentem w propozycjach radzieckich było żądanie potępienia propagandy wojennej. Chociaż uchwała taka zapadła już na II Sesji ONZ w 1947 roku — na zachodzie nie została wprowadzona w życie. Ludzie tacy, jak Mac Arthur czy Matthews — amerykański minister marynarki — bezkarnie nawołują do nowej rzezi światowej, bezkarnie nawołują do deptania zobowiązań międzynarodowych. Ludzie tacy jak Eisenhower, czy autorzy osławionego brytyjsko-francuskiego raportu nawołującego do zrzucenia bomb atomowych na kraje wschodniej Europy i do wojny bakteriologicznej — bezkarnie grożą ludzkości masowymi mordami i zniszczeniem. Ludobójcy nawołują do zbrodni. A ludobójcy ci — to nie było

jacy ludzie. Mężowie stanu, ministrowie, „naukowcy”...

ALE o ile wystąpienia radzieckie są wyrazem pokojowej woli Związku Radzieckiego i chęci podtrzymania prestiżu ONZ, o tyle wystąpienie amerykańskiego sekretarza stanu — Achesona pozabawiło resztek złudzeń tych, którzy się jeszcze ludzili. Stany Zjednoczone uznają, że statut ONZ, że jej struktura za sztywna i za ciasna są dla amerykańskich zbrodni. I tych, które dziś popełniają w Korei i tych, które chciałyby w przyszłości popełnić.

Żądał więc Acheson ograniczenia kompetencji Rady Bezpieczeństwa — w której obowiązuje prawo jednoznaczności wielkiej piątki i w której nie mogą zbrodniarze liczyć na przeprowadzenie swych planów. Natomiast największe prerogatywy miałyby Zgromadzenie Ogólne, w którym oczywiście jednomyślność nie obowiązuje, w którym natomiast funkcjonuje amerykańska „maszynka do głosowania”. Próż tego żądał pan minister stworzenia „sił ONZ”, które miałyby służyć za coś w rodzaju „oczu i uszu” Departamentu Stanu — czyli — za jeszcze jedną filię amerykańskiego wywiadu.

Wszystkie te propozycje dowiodły, że dotychczasowa „tatyka”, stosowana przez imperialistów amerykańskich w ONZ, polegająca na łamaniu praw międzynarodowych — okazała się niewystarczająca. Że — ponieważ struktura ONZ utrudnia usankcjonowanie bezprawia i zbrodni — Amerykanie postanowili zmienić tę strukturę i usankcjonować i bezprawia i zbrodnie.

ZBYT przejrzyste są te cele Stanów Zjednoczonych, aby nie poznała ich opinia publiczna. „New York World Telegram” pisze, że „przejęcie programu Achesona pozwoliło by ONZ na akcję w wielu wypadkach, w których obecnie organizacja ta ma związane ręce”. Trudno o bardziej cyniczną wypowiedź.

Brutalna napad na Koreę pod skradzionym szyldem ONZ pokazała po co Stanom Zjednoczonym potrzebne są te „zmiany strukturalne” Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dziś, kiedy bomby amerykańskie równają z ziemią koreańskie wsie i miasta, kiedy armia ludowa i partyzanci bohatersko bronią Seulu, kiedy bestialstwa amerykańskich faszystów prześcigają nawet bestialstwa faszystów niemieckich — narody świata nie dadzą się zmylić achesonowskim „głosem Ameryki”. Wiedzą, że rozwiązanie rąk amerykańskiemu imperializmowi — było by równoznaczne z zalegalizowaniem zbrodni przeciw ludzkości. Było by zalegalizowaniem bomb zrzuconych na wielkie dzieła ludzkiego budownictwa i kultury, które powstają w wolnym świecie postępu. Było by zalegalizowaniem „organizacji Stanów Zjednoczonych” — w miejsce Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ZOFIA ARTYMOWSKA

W prasie o sprawach oświatowych

PRZEPROWADZIĆ KONTROLĘ ZAOPATRZENIA MŁODZIEŻY W PODRĘCZNIKI SZKOLNE

Dwutygodnik „Rada Narodowa” (nr 17) podkreśla, że sprawa zaopatrzenia młodzieży w podręczniki stanowi przed komisjami oświaty i kultury rad narodowych pilne i ważne zadanie.

Nie wszystkie jeszcze podręczniki dotarły do szkół. Przyczyną tego są rozmaite, o czym pisaliśmy na łamach „Głosu Nauczycielskiego”. „Rada Narodowa” słuszenie podnosi, że komisje oświaty i kultury powinny przeprowadzić nie tylko kontrolę wykonania tej akcji, lecz również w wypadkach niezbędnych udzielić pomocy w jej przeprowadzeniu.

Komisje oświatowe gminnych rad narodowych winny według „Rady Narodowej” wykonać (jeśli tego nie zrobiły) następujące prace:

1. Przeprowadzić w wydziałach oświaty oraz w wojewódzkich oddziałach „Domu Książki” kontrolę, która by ustaliła, czy akcja ta została właściwie i sprawnie przeprowadzona. Kontrolą należy objąć wojewódzkie komisje rozprawiania podręczników szkolnych, a na terenie powiatów — pełnomocników powiatowych do tej akcji (kierowników wydziałów oświaty powiatowych rad narodowych oraz przedstawicieli „Domu Książki”).
2. Skontrolować sprawność przewoźów kolejowych, państwowej komunikacji samochodowej i pocztowej.
3. Kontrolować również objętość punkty sprzedaży i zbadać, czy były i są przestrzegane ustalone formy pracy i sposoby rozdawania książek. Podręczniki miały być dostarczane szkołom ściśle według ustalonych rozdzielników.

W wypadku stwierdzenia trudności komisje winny natychmiast zawiadomić o nich prezydium rady.

Powiat. ośr. dosk. kadr powinny organizować wymianę doświadczeń

Nowe programy nakładają na nauczycielstwo nowe, poważne obowiązki. Aby je należycie zrealizować, nauczyciel musi się uczyć. Powiatowe Ośrodki Doskonalenia Kadr mają mu udzielić pomocy w pracy samokształcenia zawodowego. Zadaniem tych Ośrodków jest podnoszenie poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycieli dla skutecznego realizowania programów nauczania; wzbogacenie dorobku pedagogicznego przez wzajemną wymianę doświadczeń i upowszechnienie osiągnięć produkcyjnych nauczycieli.

Trzeba więc — aby nauczyciel wiedział o zadaniach, organizacji i metodach pracy nowoorganizowanych Ośrodków. Tymczasem, jak dotąd, mówiło się o tym niewiele, nie widzieliśmy tego zagadnienia na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, pominięto je prawie całkowicie na konferencjach sierpniowych, a przecież jest ono obecnie zagadnieniem pierwszoplanowym.

Praca organizacyjna społeczna i barakach kierownika powiatowego i jego pomocników, kierowników zespołów przedmiotowych, przy zupełnej prawie bierności ogółu nauczycielstwa. Bierność ta wynika bądź z braku uświadomienia o konieczności współpracy, bądź też z niedoceniania zagadnienia.

Roczne plany pracy zespołów będą opracowane przez grono specjalistów. Powinny być opracowane w początkach września przy współudziale wszystkich zainteresowanych członków zespołów przedmiotowych, bowiem metoda pracy ośrodków powinna być kolektywna. Nie możemy powtórzyć zeszlaczonych błędów ośrodków dydaktyczno — konspektowych. Zniknąć musi beztraktne wyeksklowanie na gotowe już rozkłady materiału i konspekty lekcyjne. Traktowanie zespołów przedmiotowych jako tych, któ-

re mają się zająć jedynie opracowaniem rozkładów i szczegółowych konspektów jest z gruntu błędne.

Od nowych ośrodków oczekujemy wszechstronnej pomocy, oczekujemy przede wszystkim wydobycia z powojaków ruchu racjonalizatorskiego wśród nauczycieli, który niewątpliwie już istnieje, mało się tylko o nim mówi. Należy jak najbardziej popierać nauczycieli — racjonalizatorów, pomagać im w ich pracy, organizować wymianę doświadczeń, a osiągnięcia popularizować. Do tego celu służą będą zaplanowane przez ośrodek komitety redakcyjne, czyli grupy korespondentów, których zadaniem będzie informowanie ogółu o osiągnięciach i brakach, powinna być również kontrola zespołów. Do komitetów winni wejść najlepsi i najaktywniejsi nauczyciele, dobrzy fachowcy, rozumiejący rolę krytyki i samokrytyki i nie szczepiący jej tam, gdzie potrzeba. „Głos Nauczycielski” powinien się zapełnić ich korespon-

dencjami i oni muszą ożywić czasopisma przedmiotowe.

A. GRABIŃSKI
Łagiewniki Małe

Krytykujemy n'odocłgnięciu w pracy

WYDAJE mi się, że nie doceniamy i nie widzimy wielu usterek w naszej pracy, które trzeba by jak najprędzej usunąć.

Według mnie ani nauczycielstwo w terenie, ani nasze pismo nie stanęło na wysokości zadania, jeżeli chodzi o krytykę błędów i niedociągnięć. Często przechodzimy spokojnie do porządku dziennego obok wielu wypażeń, które dzieją się na naszych oczach. Brakuje nam odwagi do walki o nowe i właściwe formy pracy. W wielu wypadkach nie jesteśmy nawet w stanie zauważyć braków.

Z drugiej strony nie robimy nic, aby upowszechnić doświadczenia naszych przodujących kolegów. Nie wzięliśmy w to, że są koleży między nami, którzy

potrafili przeobrazić stare metody w nowe socjalistyczne. Ale nie znaleźli oni do tychczas właściwej opieki i zrozumienia u władz szkolnych ani ogniw naszego Związku.

Stoi przed nami zadanie dotarcia do kolegów przedmiotowych, racjonalizatorów, nowatorów i upowszechnienia ich doświadczeń.

Na porządku dziennym są wypadki, gdy nauczyciele jednej szkoły nie wiedzą o osiągnięciach nauczycieli sąsiedniej szkoły, a jeszcze o wiele gorzej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o wymianę doświadczeń między powiatami i okręgami.

Dziwi mnie także to, że dotąd nie wydaliśmy czasopisma poświęconego wyłącznie sprawom nowych doświadczeń i pomysłów w zakresie dziedzin pracy szkolnej. Pismo takie winno koncentrować wszystkie nowe pomysły i ulepszenia metodyczne oraz administracji szkolnej i publikować je.

Oto w Świętochłowicach pracuje kol. Woźna, który bardzo pomysłowo wykonał samodzielnie proste i bardzo udane pomoce naukowe do fizyki, biologii itp. Ale nikt o nim nie wie i nie upowszechnia jego doświadczeń.

Takich kolegów jest wielu w terenie, ale nie wyciągamy ich na światło dzienne. Aby zastosować nowe formy pracy socjalistycznej w naszych szkołach, musimy większą troską otoczyć naszych przodujących nauczycieli.

Ważne także jest przyspieszenie procesu przenikania doświadczeń szkół i nauczycieli radzieckich oraz krajów demokratycznej ludowej do naszych szkół.

W. Ch.

Rola i zadania ZOZ i MOZ na odcinku akcji socjalnej

Tymczasowa Instrukcja w sprawie zakładów i międzyzakładowych organizacji związkowych dokładnie określa zakres działania wymienionych ogniw.

Do zasadniczych prac należy planowanie akcji z uwzględnieniem potrzeb i terminów obowiązujących dla niektórych form świadczeń, jak przedszkola, prewentywa, kolonie letnie, wczasy doroczne itp. Podstawą planowania winien być rejestr członków wg stanu rodzinnego z uwzględnieniem warunków materialnych i rodzinnych pracowników, liczby i wieku ich dzieci, oraz rejestr potrzeb w zakresie usług socjalnych. Należy ustalić listę dzieci, które mogą korzystać ze żłobków, dziecińców, świetlic dziecięcych, ośrodków jordanowskich, przedszkoli itp. Rejestr winien być dokonany z początkiem

roku szkolnego, z chwilą ustalenia liczby członków ZOZ i MOZ i przesłany natychmiast do wiadomości Zarządu Oddziału Pow. (grodzkiego) dla wykorzystania przy sporządzaniu budżetu.

Zestawienie oraz zgłoszenie potrzeb w terminie przez zarządy oddz. pow. do referatów socjalnych poszczególnych pracodawców jest podstawowym warunkiem właściwego organizowania prac, dlatego nie wolno nam tej sprawy porzucić.

Następnym warunkiem usprawnienia prac jest sporządzenie rejestru najbliższych placówek i zbadanie możliwości umieszczenia w nich dzieci członków ZNP. Zarząd ZOZ winni pomóc w pracach wszystkich członków Związku przez informowanie się akcją i zgłaszanie w terminie potrzeb.

Świetlica dziecięca uzupełnia i pogłębia pracę szkoły

Mimo zainteresowania, jakie wykazują czynniki oświatowe i społeczne świetlicy dziecięcej, mimo popularności, jaką zdobyła sobie ta placówka wśród rodziców i nauczycieli, jej problematyka, przeznaczenie, formy pracy są różnie rozumiane i interpretowane. Wynika to z różnorodności zadań stawianych świetlicy, często dość jednostronnie pojętych. Rodziców, często przed wszystkim bezpieczeństwo dziecka, opieka nad nim w czasie ich nieobecności w domu, nauczycieli — możliwość uzupełnienia braków w wykonaniu programu szkolnego, związki zawodowe w trosce o lepszy byt ludzki pracy — znaczący duży sumy na dożywianie dzieci w ramach akcji świetlicowej, widząc w tym ich zadanie.

Wszystkie te praktyczne i skądinąd racjonalne postulaty charakteryzują jednostronne ujęcie. Przebiega z nich niezrozumienie roli wychowania w życiu dziecka, roli kształtowania charakteru,

intelektu, sfery uczuciowej obywatela Polski Ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że troska o organizację czasu pozaszkolnego dziecka wzmogła się w Polsce Ludowej w związku z wyzwoleniem kobiety, z włączeniem się jej do produkcji. Jest jasne, że na pomoc wychowawczyń-matce musi przysięść wychowawczy-pedagog. Trudno nie mieć zrozumienia dla pomocy w nauce szkolnej w godzinach pozalekcyjnych. Ale, jak to wykazała dotychczasowa praktyka, najbardziej nawet paląca problematyka społeczna, czy to odciegnięcie matki pracującej, czy podniesienie poziomu nauczania i zdrowotności dzieci, nie mogą być rozwiązane z pominięciem problemu wychowania. Raczej odwrotnie. Tam, gdzie byłyby dobrze postawione zagadnienia pedagogiczne, dąży się osiągnąć trwałe i skuteczne wyniki w dziedzinie realnej pomocy rodzicom i szkole.

A zatem problematyka świetlicy sprząda się do zagadnień społeczno-wy-

chowawczych, ściśle ze sobą związanych i wzajemnie się warunkujących. Odrębną rolę zadań społecznych od wychowawczych i odwrotnie powoduje to liczne wypaczenia w pracy świetlicowej, których świadkami jesteśmy jeszcze często.

Niezależnie od wymagań stawianych świetlicy, od roli, jaką jej przypisują różne czynniki, jej funkcja społeczna sprząda się do wychowania dzieci. W tej roli nie jest ona czołową placówką. Podstawowe bowiem procesy wychowawcze koncentrują się w szkole i w domu rodzicielskim. Tam dziecko otrzymuje przygotowanie do życia w najszerszym tego słowa znaczeniu, tam zdobywa niezbędną wiedzę i zaprawia się do obowiązków obywatelskich. Szkoła jest tą naczelną instytucją, której funkcja społeczna polega na wychowaniu młodego obywatela w myśl ideałów socjalizmu. Cały system nauczania i wychowania uskutecznia to podstawowe jej zadanie w sposób systematyczny, celowy, zamierzony.

Rodzina, mimo jej ogromnej roli w wychowaniu dziecka, nie zawsze stoi na wysokości zadania i szkoła poprzez oddziaływanie na dziecko i rodziców w dużej mierze kształtuje procesy wychowania domowego.

W naszym rozumieniu świetlica uzupełnia zarówno szkołę, jak i dom rodzicielski. Uzupełnia i pogłębia pracę szkoły, ponieważ z charakteru szkoły, z organizacji pracy lekcyjnej, z obowiązujących programów wynika, że szkoła nie jest w stanie zaspokajać zainteresowań każdego dziecka. Indywidualne zainteresowania dzieci mogą być z rzadka uwzględnione na lekcjach szkolnych. Właściwa, indywidualna praca ucznia zaczyna się w godzinach pozalekcyjnych. Właśnie tutaj występuje z całą jaskrawością rola świetlicy jako placówki współdziałającej, wspomagającej szkołę, rozbudowującej na bazie programu szkolnego wiadomości i umiejętności dzieci. Nasza świetlica, świetlica kraju budująca się socjalizm, współpracując i pomagając szkole pogłębia problem społeczny i polityczny wychowania. Wiedza bowiem i umiejętności same przez się nie dają gwarancji należytego ich użytkowania. Myśl polityczna i czyn społeczny nadaje im właściwy kierunek.

Uwagi powyższe odnoszą się do świetlic wszystkich typów, zarówno do świetlic przyszłocielnych, bezpośrednio włączonej do programu wychowawczego szkoły, jak świetlic międzyokrojnych, świetlic o charakterze klubowym, jak prymitywnej nieraz świetlicy blokowej i innych. Wszelka świetlica, niezależnie od zasięgu pracy i typu, organizuje zajęcia pozalekcyjne i to jest jej właściwe zadanie i rola do spełnienia.

Ale wskazując na życie pozaszkolne dziecka, świetlica styka się z rodzicami, którzy mają prawo i obowiązek wychowywać dziecko, kierować jego życiem. Stąd wynika konieczność porozumiewania się z domem w sprawie dziecka, ściślej z nim współpracę, a często i pomoc. Ta pomoc jest szczególnie potrzebna wtedy, gdy rodzice są poza domem, nie umieją dziecka zorganizować czasu, lub wręcz źle wychowują, źle ten czas organizują.

Pomoc pedagogiczna świetlicy rodzinom, aktywizacja myśli pedagogicznej nawet najbardziej zafascynowanych rodziców wydaje się rzeczą nieodzowną.

Dobre zorganizowanie kontaktu z rodzinami odbija się na przebiegu całego procesu wychowawczego. Serdeczna i stała współpraca z rodzinami w formie pogadanek dla rodziców, indywidualnych rozmów, odwiedzania ich w domu, zapraszania na zajęcia świetlicowe, imprezy, obchody, uroczystości, dyskusje, pokazywanie prac dzieci, wręczenie przez wcielenie aktywności rodzicielskiej do twórczości pracy w świetlicy — oto drugie, trudne, bo w literaturze mało opracowane, zadanie świetlicy i jej — wielkie powołanie pedagogiczno-społeczne.

M. CZARNIEWICZ
Naczelnik Wydz. Wych. Pozaszkolnego
T. P. D.

O szeroki udział nauczycieli i wychowawców w przygotowywaniu „Odczytów Pedagogicznych” Dobór i zgłaszanie tematów

(dokończenie)

Całość tematyki „Odczytów Pedagogicznych” na rok 1950 — 51 ujęta została w 39 ramowych zagadnieniach¹⁾. Każde zagadnienie mieści w sobie co najmniej kilka kwestii szczegółowych, nadających się do osobnego opracowania.

W niektórych tematach możliwość rozczłonkowania zagadnień jest widoczna w samych ich sformułowaniu. Na przykład temat: „Wychowanie w duchu patriotyzmu ludowego na lekcjach historii w klasie IV”, „Wychowanie w duchu patriotyzmu ludowego na lekcjach historii w klasie V”, „Wychowanie w duchu patriotyzmu ludowego na lekcjach języka polskiego w klasie VII” (przy realizowaniu poszczególnych partii programu) itd. Podobny typ zagadnienia, wyrażnie złożone, przedstawia również temat: „Organizacja odrabiania zadań domowych uczniów” (przez szkołę, rodziców, organizacje młodzieżowe, dom dziecka, bursę, internat), albo: „Organizacja uroczystości i obchodów rewolucyjnych i państwowych w szkole, przedszkolu, domu dziecka itp.”.

Tematy sformułowane w sposób prosty, nierozczłonkowane, obejmują z reguły również wiele w sobie szczegółowych nieco zagadnień. Na przykład temat „Walka z drugorocznością” może być rozbity na zagadnienia takie, jak: „Walka z drugorocznością w klasie III szkoły”, „S” w roku 1950”, „Walka z drugorocznością w szkole”, „Z” na przestrzeni lat 1947 — 1950” itp.

W akcji przygotowywania „Odczytów Pedagogicznych” powinni wziąć udział zarówno nauczyciele, wychowawcy, kierownicy szkół, członkowie administracji szkolnej, jak pozaszkolni działacze oświatowi, działacze młodzieżowi oraz rodzice. Jaki stąd może wynieść pożytek nauczycielstwa?

Udział w „Odczytach” pobudzi nie wątpliwie nauczycieli i wychowawców do zastanowienia się nad ich metodami pracy, przyczyniając się niejednokrotnie do ujawnienia i skrytalizowania ich dotychczasowych, mniej lub więcej utajonych, zasad i teorii. Ujmując na piśmie swe refleksje, będą pogłębiać własny dorobek pedagogiczny i doskonalić swą pracę. Z drugiej strony konfrontowanie poglądów i teorii, wyrosłych na gruncie różnorodnych doświadczeń, wyjdzie na pożytek nie tylko nauczycielom i wychowawcom — praktykom, ale i tym, których interesuje głównie teoria.

Zorganizowana wymiana doświadczeń pedagogicznych prowadzić będzie do ulepszenia metod pracy wychowawczej oraz stopniowego poprawiania i udoskonalania teorii pedagogicznej. Jest to jedynie właściwa droga. Droga socjalistyczna. Na niej trzeba będzie szukać rozwiązań do wypracowania teorii pedagogicznej na miarę potrzeb oraz zadań Polski Ludowej.

W numerze 33 „Głosu Nauczycielskiego” pominięto przez pomyłkę jeden temat, a mianowicie: „Planowanie pracy wychowawczej klasowej”.

Na zakończenie należy jeszcze przypomnieć, że uczestnicy „Odczytów Pedagogicznych” nie muszą wybierać do opracowania zagadnień w ich całości, tak jak zostały wydrukowane w „Głosie Nauczycielskim”, lecz mogą formułować własne, konkretne tematy w ramach ustalonej przez Ośrodek Badań Pedagogicznych problematyki. Skonkretyzowane tematy winny być przesłane do Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych (Warszawa, ul. Górczewska 8) do dnia 15 października br.

Kto by zaś zechciał spośród zgłaszających udział w „Odczytach Pedagogicznych” opracowywać w tym roku jakieś zagadnienie spoza zaprogramowanej problematyki, ten winien przesłać naprzód swój temat do Państwowego Ośrodka Ba-

dań Pedagogicznych do dnia 1 października, celem zatwierdzenia.

Jest rzeczą pożądaną, aby zgłaszający udział w konkursie nadsyłali obok wybranego tematu także plan oraz główne tezy podjętej pracy. Jest rzeczą również godną zalecenia, aby tematy były zgłaszane i opracowywane zbiorowo. Zarówno pojedynczy uczestnicy, jak grupy osób biorące udział w przygotowywaniu tegorocznych „Odczytów Pedagogicznych”, będą mogły korzystać w ciągu roku — jak wskazują wytyczne organy — ze wskazówek, rad i pomocy Powiatowych i Okręgowych Ośrodków Doskonalenia Kadr, jak również z pomocy Państwowego Ośrodka Oświatowych Prac Programowych i Badań Pedagogicznych.

FELIKS KORNISZEWSKI

Przedszkola są przede wszystkim dla dzieci świata pracy

Co dzień rano Maria Urbaniak wchodzi w bramę fabryczną skłera w stronę niewielkiego budynku, który stojąc nieco na uboczu od zabudowań wyróżnia się swym wyglądem i zwraca uwagę niecodziennym na tym huczącym od maszyn terenie gwarem dziecięcych głosów. Co dzień Maria Urbaniak przeżywa nieodwrotnie tę samą chwilę wzruszenia, gdy swą pięcioletnią Olę oddaje w ręce przedszkolanki. Ten moment wciąż na nowo pozwala jej uprzytomnić sobie ważność i wielkość daru, jaki przyniosła jej Państwo Ludowe — możliwość spokojnej pracy, bez niepokoju o najdroższy skarb — dziecko. Maria Urbaniak wie dobrze, czym jest przedszkole przyfabryczne dla niej i kobiet, które z nią razem pracują. Wie także, że tylko dzięki przedszkolu jej sasiadka Marta mogła się wyuczyć, mając 3-letniego synka, zawodu tynkarki, o którym od dawna marzyła.

Znaczenie przedszkola rozumieją wszystkie kobiety — matki. Przenosząc ich myśl na język planów państwowych, mówią o tym zagadnieniu w skali ogólnokrajowej, powiemy, iż przedszkole jest jednym z bardzo poważnych warunków produktywizacji kobiet w przemyśle i rolnictwie, że w wielu wypadkach decyduje ono o możliwości pracy zawodowej kobiet, w wielu gałęziach przemysłu, jak np. w przemyśle włókienniczym czy odzieżowym jest warunkiem realizacji Planu 6-letniego.

Maria Urbaniak i dziesiątki tysięcy podobnych jej kobiet, których dzieci korzystają z opieki przedszkoli, nie tylko mogą spokojnie pracować i doskonalić się w swym zawodzie. Nieustanna radość sprawia im także fakt, że ich dzieci rozwijają

się lepiej i szybciej niż ich rówieśnicy, że wyrabia się w nich umiejętności życia w społeczeństwie, że uczą się szacunku dla pracy i człowieka pracy, wychowują w atmosferze radości i pogody. Takim wychowaniu dzieci w przedszkolu sprzyjają nowe programy zajęć, opracowane w br. na wzorach osiągnięć pedagogiki radzieckiej.

Jeszcze nie wszystkie matki w Polsce są w szczęśliwym położeniu Marii Urbaniak. Jeszcze nie dla wszystkich dzieci matek pracujących w mieście i na wsi znalazły się miejsca w przedszkolach. Ale z każdym rokiem miejsce tych będzie przybawać: w roku bieżącym przybędzie ponad 1000 nowych przedszkoli, a w r. 1955 będzie ich 11 440.

Jednakże wiemy, że nie tylko zbyt mała ilość przedszkoli była przyczyną, że matki pracujące i istotnie potrzebujące pomocy państwa w opiece nad dzieckiem nie mogły być nią objęte. Brak właściwych kryteriów przy przyjmowaniu dzieci do przedszkoli sprawił, że nie zawsze w dostatecznym procencie korzystały z nich dzieci rodziców najbardziej na to zasługujących.

Szczególnie jaskrawe tego przykłady spotykamy na wsi, gdzie dzieci bogaczy wiejskich niejednokrotnie były dziećmi mało i średniorolnych chłopów.

W bieżącym roku, pierwszym roku Planu 6-letniego, realizujemy zasadę: „Przedszkola są przede wszystkim dla dzieci świata pracy”. One mają pierwszeństwo w przyjmowaniu zarówno w mieście jak i na wsi. Wraz z przebudową struktury wsi polskiej musi z niej zniknąć praca dzieci w wieku przedszkolnym, pasanie gęsi lub wykonywanie pracy nad siłą. Powstające coraz gęściej przedszkola w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach — jest ich w tej chwili już około 250 — muszą służyć tym, którzy najbardziej pomocy przedszkola potrzebują.

Dalszym i bardzo poważnym krokiem w kierunku odciegnięcia matek pracujących od opieki nad dzieckiem jest przejście przedszkoli na 9 godzinny dzień pracy oraz funkcjonowanie ich bez przerw przez cały rok lub co najmniej 11 miesięcy.

Nowe książki

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazały się książki:

1. Stanisława Wygodzkiego — „Widzenie”.
Tematem ośmiu opowiadań są obrazy z życia Partii w ciągu ostatnich lat dwudziestu, ujęte w formie wspomnień byłego członka KPP. W bardzo prostych, a jakże przekonujących słowach omawia Wygodzki szereg przedziwnych i przedziwnych przedmiotów z lat 1939, udział komunistów w walce z okupantem i rolę Partii w kształtowaniu obywatela Polski Ludowej.

2. Opowiadania Michała Rusinka w tomiku zatytułowanym „Miody wiatry”.

Książka zawiera 7 opowiadań nawiązujących do wspomnień z dzieciństwa, które upełniło w środowisku miejskiego proletariatu.

3. Dramat Stanisława Wyspiańskiego pt. „Wesele” (wznowienie).
Godną uwagi nowością tego wydania jest wstęp prof. Kazimierza Wyki, który szczegółowo omawia genezę utworu i konflikt społeczno-polityczny tkwiący u jego podstaw.

4. Vladimir Pozner — „Szlakiem kłósk”. (Przekład polski — autoryzowany — Marii Wisłowskiej i Bronisława Kielkiego).

W nadzwyczaj plastycznych i wiernych obrazach oddaje autor całą bezradność kampanii francuskiej w czasie drugiej wojny światowej i smolną kapitulację Paryża.

5. Piotr Jilemnicki — „Kronika” (Przekład polski — Zdzisława Hierowskiego).
Jest to rodzaj pamiętnika z czasów drugiej wojny światowej, napisanego stylem, gawędziarskim, oddającego w plastyczny sposób historię ruchów oporu na Słowacji. Akcja powieści toczy się na terenie jednej z wiosek i otaczających ją nieprzebranych lasów, poprzez działalność oddziałów partyzanckich, wybuch powstania i próby objęcia władzy przez rząd narodowy aż do wyzwolenia przez wojska radzieckie. „Kronika” to jest holdem złożonym idei braterstwa narodów słowiańskich.

6. Mikołaj Zadornow — „Wielka rzeka Amur” (Przekład polski Stanisława Kosa). Książka ma podłoże historyczne: są to dzieje chłopów pańszczyźnianych, werbowanych przez rząd carski do osiedlenia się na ziemiach znajdujących się nad rzeką Amur i w Kraju Nadmorskim.

7. Krystyna Nowakowska — „Tak było w Niemczech”. Są to przeżycia autorki na terenie trzeciej Rzeszy, dokąd schroniła się ona po ucieczce z getta warszawskiego. Dobrze napisana. Książka ta stanowi nowy przyczynek do wiadomości o eksterminacji Żydów poza obozami śmierci, o sytuacji Polaków przebywających w Niemczech, „na robotach”, a także rzuciła światło na oblicze Niemiec hitlerowskich w latach 1943 — 1944.

SAMOKSZTAŁCENIE

Rozkład materiału naukowego dla nauczycieli nie objętych obowiązkiem składania egzaminu w roku 1950 na październik i listopad

PAŹDZIERNIK 1950 r.

NAUKA O PAŃSTWIE

Zagadnienia:

1. Powstanie państwa i jego zasadnicze funkcje. 2. Typy i formy państw. 3. Marksizmowsko-leninowska teoria dyktatury proletariatu. 4. Trzy strony dyktatury proletariatu. 5. Historyczne warunki powstania demokracji ludowej. 6. Fałszywość gomulkiowskiej teorii „O polskiej drodze do socjalizmu”. 7. Wiedza rad jako najwyższa forma dyktatury proletariatu, jako najbardziej masowa i najbardziej demokratyczna organizacja państwowa ze wszystkich możliwych organizacji państwowych w warunkach istnienia klas. 8. Rola i znaczenie rad narodowych jako jednolitego organu władzy państwowej.

LEKTURA

1. W. Lenin — O państwie. (Podst. Zag. Spół. — Siwek, str. 169). 2. J. Stalin — Z pracy „Podstawy leninizmu” — IV. Dyktatura proletariatu. (Podst. Zag. Spół. — str. 182). 3. J. Stalin — O projekcie Konstytucji ZSRR — III. Podstawowe właściwości projektu Konstytucji. (Pod. Zag. Spół. — Siwek — str. 197). 4. B. Bierut — Rola i charakter państwa demokracji ludowej. (Podst. Zag. Spół. — Siwek — str. 209). 5. A. Zawadzki — Istota i rola rad narodowych jako jednolitych organów władzy w naszym państwie demokracji ludowej — „Nowe Drogi” nr 2 1950 r.

PEDAGOGIKA

1. Kairov t. II — Teoria wychowania (str. 242 — 286) Rozdział XIX: Nauczyciel szkoły radzieckiej. 2. Cechy nauczyciela radzieckiego. 3. Nauczyciel jako wychowawca klasy. Rozdział XX: Szkoła i rodzina. Rozdział XXI: System oświaty. 1. Pojęcie systemu oświaty. 2. System oświaty w krajach burz. 3. Polityka oświatowa i syst. oświatowy w Rosji przedrewolucyjnej. 4. System oświaty w ZSRR.

LISTOPAD 1950 r.

NAUKA O PARTII

Zagadnienia:

1. Cechy partii marksistowsko-leninowskiej. 2. Narodziny polskiego ruchu ro-

Młodzież niemiecka w NRD uzyskała prawo do pracy, wykształcenia i wypoczynku

Zatwierdzony z inicjatywy Biura Politycznego SED dekret w sprawie młodzieży, przyniósł jej możliwość wszechstronnego rozwoju. Wielu młodych aktywistów bierze dziś udział w zarządzie gospodarką narodową i w administracji miejskiej. 300 młodzińców i dziewcząt pracuje w charakterze asystentów kierownictwa znacjonalizowanych przedsiębiorstw przemysłowych.

Dużo młodzieży kształci się w szkołach kierownictwa gospodarczego. Członek Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Manfred Gerlach, otrzymał nominację na stanowisko burmistrza m. Lipska. Sekretarz zarządu Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Turingii został wiceministrem oświaty. Wielu młodych aktywistów kształci się w Akademii Górniczej we Fryburgu oraz w innych wyższych zakładach naukowych. Liczba stypendyj stale się zwiększa. Wśród studentów spotyka się coraz więcej młodych robotników i chłopów. W roku bieżącym stanowią oni jedną trzecią ogólnej liczby stu-

dentów i etapy jego rozwoju. 3. Rola i charakter państwa demokracji ludowej. 4. Droga do socjalizmu Polski Ludowej. 5. Podstawowe zadania demokracji polskiej. 6. Podstawy ideologiczne i organizacyjne PZPR. 7. Centralizm demokratyczny i demokracja we-

wnątrzpartijna. 8. Rola krytyki i samokrytyki. 9. Rola PZPR w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce. 10. Stosunek partii do bezpartyjnych. 11. Oczyszczanie szeregów partii od elementów wrogich klasowo i oportunistycznych — źródłem siły partii. 12. Partia jako kierująca siła klasy robotniczej i narodu. 13. Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej.

U w a g a: przy opracowywaniu powyższych zagadnień należy powtórzyć zagadnienia o państwie i uchwały IV i V Plenum KC PZPR (Materiał przeznaczony na wrzesień 1950 r.)

LEKTURA

1. J. Stalin — Z pracy „Podstawy leninizmu” — rozdz. o partii. 2. J. Stalin — Klasa proletariatu i partia proletariatu (Podst. Zagadn. Spół. — Siwek, str. 323 — 330). 3. B. Bierut — Referat wygłoszony na Kongresie Zjednoczonym PZPR — (Podstawy ideologiczne PZPR). 4. Deklaracja ideowa i statut PZPR. 5. J. Witold — Partia a bezpartyjność (Podstawowe Zagadn. Spół. — Siwek, str. 339 — 349). 6. A. Zawadzki — Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej (Podst. Zagad. Spół. — Siwek str. 349 — 360).

PEDAGOGIKA

1. Kairov t. II — Teoria wychowania (str. 58 — 92).
Rozdział XI — Wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i radzieckiej dumy narodowej. 1. Istota patriotyzmu radzieckiego. 2. Miłość ojczyzny u dzieci w różnym wieku. 3. Sposoby i środki wychowania w duchu patriotyzmu radzieckiego. Rozdział XII — Wychowanie przez pracę. 1. Znaczenie pracy w wychowaniu komunistycznym. 2. Sposoby i środki wychowania przez pracę w szkole.

Nowopowstały dom ZNP — ośrodkiem życia kulturalnego w Łomży

Oddział Powiatowy ZNP w Łomży w r. 1946 podjął inicjatywę budowy własnego 2-piętrowego domu (o kubaturze 7 000 m sześciu), który stałby się ośrodkiem życia kulturalnego nauczycielstwa i innych mieszkańców powiatu łomżyńskiego, zniszczonego w czasie działań wojennych.

Pieniądze na ten cel uzyskano z dobrowolnych składek nauczycieli, z dotacji Zarządu Głównego ZNP, z dochodów ze sklepu spożywczego i księgarni, które prowadzi na terenie miasta Oddział Powiatowy.

Dziś ZNP posiada własny gmach w centrum Łomży o 40 pokojach. Obecnie prowadzone są prace nad wykończeniem sali przeznaczonych na wzorową świetlicę (110 m²) i kilku pokoi, w których znajduje się pomieszczenie Powiatowy Ośrodek Dydaktyczny - Naukowy.

Zarząd Oddziału przy wykończeniu napotyka na poważne trudności finansowe. Biorąc pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia, ofiarą postawę nauczycielstwa, Oddział Powiatowy apeluje do Zarządu Głównego ZNP o pomoc finansową. Mu-

simy zmobilizować wszystkie czynniki do wydajnej pomocy, aby dom ZNP w Łomży mógł jak najszybciej w pełni spełniać rolę ośrodka kulturalnego.

W tej chwili w budynku tym jest już czynna bursa dla 40 dzieci, stołówka nauczycielska, z której korzysta codziennie ponad 50 osób i dom noclegowy (30 łóżek), z którego korzystają nie tylko nauczyciele, ale i członkowie innych związków zawodowych, ponieważ Łomża nie posiada ani jednego hotelu.

W dniu 16 września otwarto świetlicę, w której w każdą sobotę będą organizowane wieczory kulturalne o bogatym programie wychowawczym i kulturalnym. Świetlica jest przeznaczona dla nauczycielstwa z terenu.

W planie pracy świetlicowej przewidziane są wycieczki świąteczne, szczególnie do teatru.

Tak pomyślana świetlica przyniesie niewątpliwie miłą i pożyteczną rozrywkę koleżankom i kolegom z terenu. Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP po wykończeniu dużej sali urządził w niej wzorową świetlicę, która będzie udostępniona członkom innych związków, co wpłynie dodatnio na podniesienie życia kulturalnego w mieście. Należy życzyć Oddziałowi ZNP w Łomży jak najpomyślniejszych osiągnięć.

K. SZOSTKIEWICZ

Ogłoszenia drobne

Poszukuje Sydonii Bukaczewskiej z Buczacza. W r. 1946 pracowała w Krotoszynie. Zgłoszenia: Irena Charyszyn — Łęg k. Jeziorny, pow. warszawski.

Poszukuję dra Leona Kisiela, byłego dyrektora gimnazjum i liceum im. A. Mickiewicza we Włodzimierzu Wołyńskim. W czasie wojny przebywał w Lublinie. Zgłoszenia: dr Wacław Wałek, Rybnik, Chrobrzy 25.

Kol. Helena Krajewska, która zwróciła się do Zarządu Głównego ZNP o udzielenie jej rady w sprawie emerytalnej, zechce podać swój adres celem przesłania jej odpowiedzi.

Poszukuje Eweliny Bojanowicz z Ostroga nad Horniem. Helena Fokina Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Fiszerka 8.4.

Poszukuje Klotyldy Sottysiakowej ze Skolego, Józefa Turczakowskiego i Genowefy Gryzieckiej z Kałnego. Zgłoszenia: Julia Strzałkowska, Wysoka Strzyż, p.ta Dobrzechów, pow. Rzeszów.

Głos Nauczycielski — Tygodnik
Wydawca: Na zlecenie ZNP
I. W. „NASZA KSIĘGARNIA”
Redaguje: Komitet.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Smulikowska 6/8.
Kwartalnie 65 zł, półrocznie 130 zł. Należność za prenumeratę należy wpłacać do PPK „Ruch” Warszawa, Srebrna 12, konto w PKO I-14009.
Członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w urzędach pocztowych w ramach prenumeraty zleczonej, otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Redakcja relokowała nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”, Warszawa, Smolna 10/12.

Zam. 2328.
Nakład 97.000 egz. B-127776